

- \* LUX ŻYWOT NA MAŚLE
- \* ZŁY LOS ODRZUCONEJ
- \* SWAWOLNYM KROKIEM W SZLACHETNY CEL
- \* MAKABRYCZNA HISTORIA NIETOLERANCJI
- \* TV i TV SAT



str. 4  
str. 5  
str. 6  
str. 12  
(wkładka)

# KONTAKTY

5 (586)

2 LUTEGO 1992

CENA 2500 ZŁ

JOANNA GOSPODARCZYK

**Koniec  
pogody  
dla  
bogaczy ?**

Do rządu  
i pogody  
ma zaufanie  
młokos.

Kto prowadzi  
działalność

kilka lat

wierzy

tylko w siebie.



Fot. JERZY CHABEREK

## Swawolnym krokiem...

czytaj: str. 8-9

**KONTAKTY**

**KONTAKTY** 

Słownik

RIEDYS, BYEM DYEKTOREM  
DOBRE DOTOWANEGO PRZEZ  
PANSTWO ZAKADU PRACY



NAGRODY

**W następnym numerze:**  
 piszą m. in.: **Maria Tocka o listach do prezydenta Lecha Wałęsy** \* **Joanna Gospodarczyk o dziennikarzu przed sądem** \* **Alicja Niedźwiecka o samobójcach** \* **Gabriela Szczesna o przypadkach sędziego Stanisława Dworakowskiego.**  
**Ponadto: Uwaga człowiek, kondycja „bawełny” w Zambrowie, łomżyński kryminal z myszką, rolnicy do Francji, TV i TVSat, krzyżówka, 100 tysięcy dla sprzedawcy „Kontaktów”.**

**POSEŁ KAZIMIERZ PEKALA**, zabierając głos w sejmowej dyskusji o przewidywanym budżetowym, przywołał dane, dotyczące łomżyńskiej służby zdrowia: otrzymała na pierwszy kwartał tyle pieniędzy, że jeśli lekarze otrzymają pełne pensje, może zabraknąć na składkę ZUS i zakupy środków potrzebnych w leczeniu. Nie ma też mowy o spłaceniu ubiegłorocznych należności (m.in. za telefony, ogrzewanie, prąd).

**WIĘKSZOŚĆ NAUCZYCIELI** (nie tylko z ZNP) wzięła udział w ubiegłotygodniowym godzinnym strajku ostrzegawczym zorganizowanym przez tę centralę związkową. Pierwsza lekcja w piątek nie odbyła się m.in. w 13 z 17 łomżyńskich szkół, w 9 z 11 w Wysokiem Mazowieckim, we wszystkich w Rajgrodzie i Zarębach Kościelnych. Spora część rodziców nie przysłała dzieci na pierwszą godzinę; te, które przyszły, miały opiekę w świetlicach. Strajk miał na celu zwrócenie uwagi rządu na fatalną sytuację finansową oświaty i nauczycieli. Akcja nie była skierowana przeciwko łomżyńskim władzom oświatowym.

**OSTATNIE USTALENIA W SPRAWIE WIERCISZEWSKI-KOWALEWSKA** (uciekli za granicę z około 10 miliardami, pożyczonymi w łomżyńskim BGZ-ecie) wskazują, że prawdopodobnym motywem ucieczki były podatki. Firmy Zdzisława Wierciszewskiego przekroczyły swój statut, zajmując się nie tylko zwolnionym od podatków handlem, ale także produkcją (montaż telewizorów). Należności z tego tytułu, w tym kary, sięgałyby miliardów.

**POWAŻNE PRZYMIARKI DO LIKWIDACJI** Komendy Wojewódzkiej Straży Pożarnej w Łomży trwały od kilku miesięcy. Miała być podporządkowana komendzie w Białymstoku, w czym upatrywano „pierwszej jaskółki” nowego podziału administracyjnego. W ostatnich dniach zapadła decyzja o przesunięciu tego projektu na przyszły rok.

**WSZYSCY OCZEKUJĄCY** z Łomży i niemal wszyscy z Zambrowa mają w tym roku szansę na telefon dzięki nowym centralom, zakupionym w Hiszpanii.

**WALNE ZEBRANIE DELEGATÓW** łomżyńskiego Oddziału „Solidarności” wyznaczone zostało na 1 lutego (w związku z zakończeniem kadencji wybranego dwa lata temu Zarządu Oddziału).

**500-NĄ ROCZNICĘ POWSTANIA** obchodzi w tym roku Wysokie Mazowieckie. W programie obchodów mało uroczystości, ale sporo zamierzeń, mających przyczynić się do rozwoju miasta (m.in. ukończenie dworca PKS i zagospodarowanie rynku).

**OSRODEK DO SPRAW ZATRUDNIENIA I REHABILITACJI** Osób Niepełnosprawnych powstał przy Wojewódzkim Biurze Pracy w Łomży (ul. Nowa 2, tel. 23-46 lub 42-71 wew. 240). Będzie zajmował się wyszukiwaniem miejsc pracy dla inwalidów (firmy, które utworzą dla nich miejsce pracy mogą skorzystać z refundacji kosztów z tym związanych), szkoleniami przekwalifikującymi i innymi formami pomocy.

**LIKWIADATORZY DZIAŁAJĄ** w POM-ie Smolniki i Zakładach Dziewiarskich w Kolnie. Postępowanie przygotowawcze do likwidacji toczą się w Zambrowskim POM-ie, PBO w Ciechanowcu i POZH w Szepietowie. Kursy szkolejące likwidatorów ukończyło 15 osób (pracownicy administracji, przemysłu, a także były poseł Marek Rutkowski).

**OBJĘCIE ŚCISŁĄ OCHRONĄ** niewielkiego jeziora Brajmura znajdującego się w granicach Grajewa (służy ono około 100 gatunkom ptaków jako miejsce lęgowe i „noclegowe”), postulują społeczni działacze ochrony przyrody z Grajewa pod adresem wojewódzkiego konserwatora przyrody.

**W GRAJEWIE POWSTAJE KLUB UŻYTKOWNIKÓW CB RADIO** (jego sieć ma służyć przede wszystkim szybkiemu organizowaniu pomocy przy różnego typu wypadkach, da też szybszą, niż przez telefon możliwość wezwania pogotowia i policji). Chętni mogą zgłaszać się w sklepie motoryzacyjnym przy ul. Wojska Polskiego.

**ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH** organizuje narady konsultacyjne w sprawie nowych podatków od osób fizycznych dla zakładów, które nie zgłaszają imiennie pracowników do ubezpieczenia w oddziałach ZUS-u, a szczególnie nowych nieuspołeczniczonych jednostek. Narady odbędą się: w Łomży 11 lutego (godz. 10.00) przy ul. Poznańskiej 141 (sala WZIR); w Grajewie 12 lutego (godz. 10.00) w sali Urzędu Miasta przy ul. Strażackiej 6; w Zambrowie 13 lutego (godz. 10.00) w sali Urzędu Miasta przy ul. Fabrycznej 3.

**SPORTOWY KLUB AKTYWNEJ REHABILITACJI** w Łomży składa serdeczne podziękowanie PHS-owi i delikatosom „Sezam” za ufundowanie paczek, zespołowi „Adlers” i dzieciom z ODK za artystyczną oprawę choinki dla dzieci niepełnosprawnych.

**POSEŁ TADEUSZ LASOCKI** z Chrześcijańskiej Demokracji informuje, że od 1 lutego zaczyna pracę jego biuro w Łomży (ul. Waltera 10b, tel. 22-96). Czynne będzie w poniedziałki od 8.00 do 17.00, w pozostałe dni robocze do 15.00. Poseł dyżurować będzie w Biurze w pierwszy i trzeci poniedziałek miesiąca (godz. 10.00-14.00), a także w Ośrodkach Doradztwa Rolniczego (godz. 10.00-13.00) w drugi poniedziałek miesiąca w Kolnie, w ostatni poniedziałek w Grajewie, pierwszy wtorek w Zambrowie, drugi w Ciechanowcu, w trzeci wtorek w Wysokiem Mazowieckim i w ostatni wtorek w Szepietowie. Biuro poselsko-senatorskie Wyborczej Akcji Katolickiej również od 1 lutego rozpoczyna działalność w Domu Katolickim (dawny WDK). Poseł Kazimierz Pekala dyżuruje we wtorki, a Waldemar Modzelewski w poniedziałki (godz. 11.00-15.00) w Urzędzie Gminy Zambrow. a w Łomży w poniedziałki (godz. 8.00-11.00 - zależnie od potrzeb. Senator Michał Rupacz dyżuruje w Łomży we wtorki, a Ryszard Bender w pierwsze poniedziałki i wtorki miesiąca. W Biurze WAK-u zatrudniony będzie pracownik.

## ZNAK CZAS

• Z powodów finansowych Polfa wstrzymała produkcję leopiryny, calcypiryny i antybiotyków; wkrótce nie wytwarzać wszystkich dermatologiczne, do których trzebną jest wazelina.

• Wyniki ostatniego OBOP-u: 96 proc. badanych ocenia sytuację gospodarki i runki życia oraz rokowania.

• MEN przeznaczony na organizowanie wypoczynku w 12 mld zł; w roku mld.

• „Cennik” z warszawskiej szpitala miejskiego: podanie basenu - 10 zł; nakarmienie chorego - 40 zł; za umycie - 50 tys. zł; za czystą pościel - 20 zł; łóżdzienną opiekę 100 zł; dyżur 250-350 tys. zł; przyjęcie na oddział - 1 mln, za operację - 5 mln zł („Służba”).

• „Ci, co was uczą” - niżej nędzy”, glazierscy i rodzice demonstrują przed Sejmem nauczycieli. Przy uchwalaniu projektu zapewnił ich poseł Kwaśniewski (SLD).

• Postawie ZChN w walii wprowadzenie „negu” podatku dla bytników; obejmowałbyby członków b. PZ i rektora urzędu wojewódzkiego.

• „Społeczne żądania” - przekształcać w zakłady wieszak Jacek Kurczak.

## NA BERDYCZÓ

Do Kancelarii Prezydenta wpłynęło 60 tys. listów. Są wśród nich listy z Łomżyńskiego.

O listach pisze w następnym numerze Maria Tocka.



Wskaz imprez organizowa-  
dla dzieci w okresie ferii  
Miejski Dom Kultury -  
Środowisk Twórczych w  
Przedszkolu nr 19 (ul.  
chowskiego) do 8 lutego  
dz. 11.00-18.00 odby-  
się będą zajęcia w pra-  
plastyce, • w godz.  
18.00 spotkania Dziecię-  
Klubu Filmowego • 4, 5  
lutego w godz. 13.00-16.00  
wypocząda się warsztaty teatralne  
w teatrze.  
kinie „Millenium” w  
ch ferii z filmem do 1 lutego  
dz. 12.00 będą projekcje  
dla dzieci „Liliowa kula”,  
4.00 „Krótkiego śpięcia II”  
2 do 6 lutego o godz. 12.00  
abar zwycięzca”, o 14.00 -  
ow” • od 7 do 11 lutego  
dz. 12.00 - „Przeklęty zły  
o 14.00 - „Kosmiczne  
czwartku do niedzieli  
godziny 20.00 odbywać  
będą w kinie dyskoteki.  
Galerii „Pod Arka-  
czuć o  
11.00-13.00 spotkania z  
tami.  
Przedszkolu nr 4 (Al.  
mów) odbywać się będą  
tańca i zabawy dla dzieci.  
środy i czwartki o godz.  
spotkania poetycko-mu-  
e dla młodzieży.  
ne imprezy: 1 lutego  
dz. 11.00 - „Rzeźby ze  
i” (na placu zabaw Przed-  
nr 19 przy ul. Ma-  
wskiego); o godz. 16.00  
ock w piwnicy” (koncert  
ów amatorskich w kinie  
lenium”; 4 lutego o godz.  
- „Choinka dla dzieci”  
Starym Rynku); 8 lutego  
dz. 11.00 - „Pożegnanie  
(zabawa przebierańców na  
m Rynku).

**APROSILI NAS...**

Zarząd Łomży - na nowo-  
spotkanie Twórców Kultury.  
łomżyński oddział Polskiego  
zystwa Archeologicznego i  
matycznego - na spotkanie  
15 rocznicy powstania od-  
Firma Shibas - na wystawę  
pieczeń Mienia Securex '92 w  
niu.  
ekujemy.

**TRZY PYTANIA DO...**

**JERZEGO BRZEZIŃ-  
SKIEGO, wojewody łom-  
żyńskiego.**

- Na ostatnim spo-  
tkaniu z premierem Ja-  
nem Olszewskim, szef  
URM-u, Wojciech Włodar-  
czyk, skrytykował nieudol-  
ność wojewodów, zapowie-  
dział kontrolę administracji  
i jej gruntowną reorgani-  
zację. Jakich ruchów spo-  
dziewa się Pan ze strony  
rządu?

- Istotnie, minister Włodar-  
czyk powiedział, że pod adre-  
sem 5-6 wojewodów są skargi.  
Niestety, nie zostały podane na-  
zwiska tych urzędników. Uwa-  
żam, że jedynym osrodkiem do  
oceniańia pracy wojewodów po-  
winien być Urząd Rady Mini-  
strów.

Podczas tego spotkania do-  
wiedzieliśmy się, że premier  
Olszewski liczy na naszą uczci-  
wość, lojalność i fachowość. We-  
dług nich będzie oceniana nasza  
praca. Jeśli byłoby brane pod  
uwagę kryterium partyjne, to  
jako bezpartyjny jestem w do-  
brej sytuacji. Mogę rozmawiać  
z każdą z partii.

Nie znam szczegółów ewentu-  
alnej reorganizacji administracji  
rządowej. Premier zapowiedział,  
że do końca lutego zostanie  
przygotowany projekt zmian or-  
ganizacyjnych w urzędach cen-  
tralnych, zaś do końca maja  
- terenowych. Rząd pracuje  
również nad koncepcją powo-  
łania Ministerstwa Administra-  
cji Publicznej, które przejęłoby  
część kompetencji Ministerstwa  
Spraw Wewnętrznych. Równoc-  
ześnie prowadzone są przy-  
gotowania do powołania Mi-  
nisterstwa Skarbu. Skupiłoby  
ono obecne ministerstwa: prze-  
mysłu, finansów, przekształ-  
ceń własnościowych oraz gospo-  
darki przestrzennej i budownic-  
twa. Wracamy więc do struk-  
tury władz II Rzeczypospoli-  
tej.

- Jak Pan ocenia zapo-  
wiedź brania pod uwagę  
kryterium partyjnego przy  
obsadzie stanowisk wojewo-  
dów?

- Zarówno premier Olszew-  
ski, jak i minister Włodarczyk  
zapewniają, że stanowiska poli-  
tyczne kończą się na dyrektorze  
departamentu. Tak więc woje-  
woda nie powinien być trakto-  
wany jako osoba pełniąca funk-  
cję polityczną. W wywiadzie  
dla „Rzeczypospolitej”, mini-  
ster Włodarczyk stwierdził, że  
przy wyborze kandydata na sta-  
nowisko wojewody będą brane  
pod uwagę opinie partii i zwią-  
zków zawodowych, działających  
w województwie oraz ocena  
Sejmiku Samorządowego. Osta-  
teczne zdanie należy do pre-  
miera. To on dobiera sobie ka-  
drę współpracowników. Sądzę,  
że najbardziej cenioną zaletą  
jest umiejętność przedkładania  
interesów państwa ponad wszy-  
stko.

- Wojciech Włodarczyk  
stwierdził, że wojewodo-  
wie powinni przeciwdziałać  
skutkom recesji, bo mają  
do tego odpowiednie in-  
strumenty. Co Pan może  
zrobić? Czy nie jest ogra-  
niczeniem zakaz nawiązy-  
wania kontaktów zagranicz-  
nych bez wiedzy rządu?

- Byliśmy zaskoczeni wypo-  
wiedzią ministra. Kim bowiem  
jest wojewoda? Organem za-  
łożycielskim masy upadłości-  
wej. Przeprowadzana w na-  
szym województwie prywatyza-  
cja sprowadza się do zarzą-  
dzania upadającymi i likwido-  
wanymi przedsiębiorstwami. Na  
dodatek nie ma jasnych kryte-  
riów wyceny majątku przedsię-  
biorstw, co stawia wojewodów  
w dwuznacznej sytuacji. Nie  
czuję się biznesmenem, choć  
chcę uczestniczyć w życiu gos-  
podarczym województwa.

Zastrzeżenie o powiadamia-  
niu rządu o kontaktach zagra-  
nicznych nie odebrałem jako  
ograniczenia moich kompeten-  
cji. Ma ono charakter procedu-  
ralny. Intencją rządu było  
uniknięcie dublowania się umów  
międzynarodowych na szczeblu  
państwowym i wojewódzkim.  
Zresztą, lojalny urzędnik po-  
winien zawiadamiać rząd o na-  
wiązaniu stosunków.

**DYZUR ZUS**

W czasie kolejnego dy-  
zuru pracowników ZUS  
z Oddziału w Zambro-  
wie i Inspektoratu w  
Łomży szczegółowych in-  
formacji naszym Czytel-  
nikom udzielali: Alicja  
Białobłocka, Jerzy Biało-  
błocki, Lucyna Dziemie-  
szkiewicz, Elżbieta Gaw-  
rońska, Sławomir Muraw-  
ski i Hanna Zielińska. W  
redakcji osobiście zjawilo  
się około 70 emerytów i  
rencistów i prawie tyle  
samo zasięgnęło porad te-  
lefonicznych.

Większość przyszła z  
decyzją rewaloryzacyjną  
i oczekiwała wyjaśnienia  
zasad naliczania. Wszy-  
scy narzekali na zbyt ni-  
skie świadczenia, a w  
szczególności ci, którym  
od stycznia jeszcze je ob-  
niżono. Choć zdenerwo-  
wani, wychodzili ze świa-  
domością, że nie zostali  
oszukani, a świadczenie  
naliczone jest poprawnie.

Pytano o zasady za-  
wieszenia wypłaty eme-  
rytur i rent w związku z  
obowiązującymi od stycz-  
nia nowymi zasadami  
naliczania podatku do-  
chodowego. Nie powo-  
dują zmniejszenia wyso-  
kości pobieranych świad-  
czeń zarobki do 1 mln 256  
tys. zł miesięcznie. Nato-  
miast osiągnięcie dochodu  
wyższego niż 2 512 tys.  
zł powoduje całkowite za-  
wieszenie wypłaty renty  
lub emerytury.

W przypadku emerytur  
wcześniejszych o symbo-  
lach Ew 90, Ewk oraz  
emerytur i rent przyzna-  
nych w drodze wyjątku,  
nie można osiągnąć żad-  
nego dochodu. Zasady te  
obowiązują w I kwartale  
br.

gami wielkości 1 miliarda złotych.  
Na pierwszy kwartał bieżącego  
roku otrzyma środki, które przy  
wydatkach jedynie na rzeczy pod-  
stawowe i całkowicie niezbędne,  
zmuszą do dalszego zadłużenia się  
w tempie 600 milionów zł mie-  
sięcznie.  
Ta kalkulacja nie uwzględnia

**KOCHANE ZDRÓWKO**

jednak dokonanej już podwyżki  
cen energii, inflacji oraz faktu, iż  
w pewnym momencie dług znacznie  
rosnąc lawinowo ze względu na na-  
rastające odsetki. W efekcie służba  
zdrowia stanie się niewypłacalna,  
co spowoduje wstrzymanie kredy-  
towania, w następstwie wszelkich  
dostaw do jej placówek.

Pracownicy, w niegdyś białych,  
teraz szarych i porwanych kitlach  
(brak pieniędzy na pranie i ce-  
rowanie), będą mogli spokojnie  
zamknąć interes i rozejść się do  
domów. Ostatni nie będzie musiał

mawet gasić światła, bo wyłącza  
wcześniej. No, przedtem trzeba bę-  
dzie powynosić obłożnie chorych  
i rozlokować ich gdzieś. Może w  
parku, jeśli wiosna będzie ciepła i  
zechce nadejść odpowiednio wcze-  
śnie, ewentualnie na cmentarz, aby  
po gospodarsku obniżyć koszty  
pogrzebów.

Perspektywa taka może prze-  
razić co najwyżej ateistów, albo-  
wem dla wierzących koniec żywota  
jest w zasadzie faktem radosnym,  
początkiem wiecznego, radosnego  
bytowania. Dlatego też społeczeń-  
stwo nie jest zbyt zaniepo-  
kone, a jego przedstawiciele w  
Sejmie wydają się bezradni wobec  
tych i innych problemów.

A co na to lekarze? Ano, nic.  
Są oni bowiem po to, aby le-  
czyć, a nie rozwiązywać zagadki  
ekonomiczne. Wszelkie propo-  
zycje, mające na celu nie

tyle zapobieżenie, co odwle-  
czenie w czasie katastrofy, ta-  
kie jak ograniczenie przyjęć  
do szpitali, ordynowanie naj-  
tańszych leków, zaprzestanie  
leczenia przewlekłych chorób,  
zmniejszenie ilości zbiegów i  
operacji, itp. są niezgodne z  
etyką lekarską, z obowiązkiem  
lekarza spieszenia z pomocą  
wszystkim chorym.

A jak ten, realnie istniejący pro-  
blem, widzą naczelne władze Izby  
Lekarskiej? „Na dole” nic na ten  
temat nie wiadomo. Można przy-  
puszczać, iż wysokiej klasy specja-  
liści od etyki, pochłonięci są bez  
reszty sprawom życia poczętego i  
nie mają czasu na zajęcie się przy-  
ziemnym problemem życia już w  
pełni dojrzałego, które czasem, na  
skutek braku niezbędnej pomocy,  
może zgasnąć. Każdy zresztą wie,  
że przyjemniej jest poczynać nowe  
życie (dawniej zwano to spółkowa-  
niem), aniżeli troszczyć się o starych  
dziadków i obmierzłe staruchy. Daj  
Boże Zdrowie!

**WIESŁAW  
WENDERLICH**

**KONTAKTY**



Napisała do „Kontaktów” Elżbieta, uczennica szkoły średniej: „Boję się. Człowiek zaczyna wyzyskiwać drugiego człowieka. Ich serca stają się twarde jak pieniądze. Bogaci pogardzają biednymi. Jeden drugiemu nie chce pomóc. Już tak jest. Na przykład w mojej rodzinie.”

Elżbieta boi się biedy. Wielu ludzi już jej doznało. Doświadczyli jednak nie tylko poniżenia i upokorzeń, ale i życzliwości, dobroci.

Niedawno, zupełnie przypadkowo, jeden z dziennikarzy trafił do samotnej matki pięciorga dzieci; najmłodsze 16 miesięcy, najstarsze 14 lat. Wśród nich jedno po operacji nowotworu. Ojciec tej rodziny popełnił samobójstwo, pozostawiając ich bez środków do życia. Dzieci (zgodnie z przepisami), nie otrzymały po nim ani grosza renty (zbyt krótko pracował). Kobieta mieszka w starym, wilgotnym pokoju z kuchnią. Jest na urlopie macierzyńskim i na utrzymanie (w tym troje dzieci w wieku szkolnym) ma średnio niewiele ponad 200 tys. na osobę.

Na nasz sygnał zgłosiło się TPD, PCK, zgłosiła się Hanna Czajkowska, zastępca dyrektora Wojewódzkiego Zespołu Pomocy Społecznej. Żywy, natychmiastowy odzew ludzi do tego powołanych. I to cieszyło. Bo jakże często nawet ktoś wskazany palcem udaje, że jego to nie dotyczy. Pracownicy Pomocy Społecznej poszli sprawdzić naszą informację. Wszystko się zgadzało. („A zagłębiamy nawet do lodówki”, stwierdziła Hanna Czajkowska). Ale oto w lodówce matki pięciorga dzieci zobaczyli... kawałek masła, a nie margarynę. Na talerzyku zaś leżała połówka cytryny. Konkluzja pani dyrektora: „Nie jest jeszcze tak źle”.

Bo masło i cytryna wciąż jeszcze są wyznacznikami luksusu, jak za kartkowych czasów.

Nie zauważono natomiast, że ta młoda kobieta jest wyniszczona groźną chorobą, a raczej chorobami. Że odrobina masła na kawałku starego (nie wolno świeżego) chleba, to jej podstawowe pożywienie. A cytryna...

# Jednego serca...



Jeżeli masło i cytryna są świadectwem dobrobytu, to o czym tu mówić! Choć nasuwa się refleksja: a jeżeli matka, odmawiając sobie kupna butów czy ciepłej kurtki, kupowałaby dzieciom wartościowe pożywienie i pracownik pomocy społecznej zauważyłby kawałek kiełbasy zamiast kaszanki – byłby dowód, że nie zasługuje na wsparcie?

Gdzie przebiega granica rzeczowego rozeznania, a bezdusznej i upokarzającej inwigilacji ludzkiej biedy?

I dlaczego w „tym śledztwie” umykają sprawy najbardziej istotne?

A może trzeba przyznać pani Barbarze C. jakiś dodatek specjalny, by mogła się leczyć, odpowiednio odżywiać i jak najdłużej służyć swoim dzieciom? Stosując kryteria Pomocy Społecznej byłoby to tańsze, niż opieka państwa nad pięciorgiem małych obywateli, aż do chwili ich usamodzielnienia...

Kobieta od „masła i cytryny” nie prosiła o dodatkową pomoc. Skończyła kurs maszynopisania i gdyby tylko miała maszynę... I oto TPD zao-

ferowało jej wypożyczenie swojej. Będzie mogła przepisywać prace dyplomowe i inne zlecenia.

Odezwały się też osoby prywatne i publiczne. Chęć pomóc. Właściciel taksówki bagażowej („Proszę nie wymieniać mojego nazwiska”) chciałby pomóc; otrzymaliśmy także pismo z Biura Poselskiego z kwotą 300 tys. zł (administracyjny ryczałt posła) oraz 100 tys. od pracowników Biura. Poseł także zastrzegł sobie anonimowość. Ale ponieważ jest osobą publiczną, pozwalamy sobie publicznie podziękować posłowi Tadeuszowi Lasockiemu. Także „niezwykły Darczyńca”, o którym pisaliśmy w „Kontaktach” z 12 stycznia br. włączył się nie tylko materialnie.

– Jacy ludzie są dobrzy – pani Barbara C. nie mogła się oprzeć wzruszeniu.

Otrzymał kolejny list. Nie można go obojętnie odłożyć na półkę. Wierzymy, że nasi Czytelnicy ponownie nie zawiodą w odruchu serca i pomocy. Tym razem potrzebna jest praca.

„Uzbroiwszy się w odwagę, postanowiłam na-

pisać. Wstydzę się. Mam 62 lata (dwa lata pracowała w do- na emeryturze (mym, namówiła ją: „zł). Mam chorego (że poznaś kogoś”. rencistę drugiej (Starszego od jego dziecko chore, 38-letniego (szkowskiej telewizji tenowe, po operacji (raz na dalekim ze złożonym ubytkiem (Piotr po dzykomorowym. Do (rozwodzie”), że wychowuję od 5 (i podróże, że Ł życia, tj. od 1980 (daleko Warszawy... mi trudno związać (z końcem. Po przepię (spacery im nie wy niu 25 lat w hand (lubią przebywać z lat na rencie inwa (dłużej. dożyłam takich czas (wtedy Daria otrzy Nie o mnie jednak (gram. Mam z pierwszego (zbutowana, wyjec żeństwa trzech syn (Zły los mnie n den z nich (ma żonę (niegnął – mówi – c ine Medina i dwie (am? wieku szkolnym), (Piotrem przyrz kiemu wypadkowi (i spotkania. Dot dowemu. Opatrzno (szwał. Daria jakby sprawiła, że po kil (dzi ciągle w tym siącach poskładali (trze i spodniach, zszywali. Żyje. Żeby (tylko o jednym: postanowił założyć (fon, położyć się na nie artykułów spoży (czanie, skulić po Pomysł nie wypa (nac... pujących brak. Na (Daria, dziecko wi złego towar, który (ci swoich rodzicó ładował do samo (zła na drugi plan, poszedł jeść śniada (a się Katarzyna. I studem, a gdy skoń stał skradziony. (nie było już w ubezpieczony. Syn (niecko jest opóźnio się, nie ma nadziei (u, debilowate. Oj ście z tej sytuacji. (niej przebywał w do miał być syn) dr się psychicznie. Lec (znita go też Daria perswadowaliśmy (później dopiero o tylko on ma kłopoty (źródłem ciągłego się wieszać. (nia był związek z Dali mu termin (ta. Wreszcie post stycznia. Musi od (sprawę: „Wiesz, milionów. Czytając (– powiedział c takty” pomyślałam (o boje się kocha piszę, że może kto (nie ma rady. Ter nie mądry pomoże, (nie. Nic i nikt r nie mnie zatrzym dzi na dobrą drogę (Jego ukochan zaangażuje go na (ty. warunkach. Sama (Daria miała wted lam trzech synów, (młodsza siostra bardzo ciężko. Dw (dzieć do szkoły bie radzi, chociaż (ia uczyła się baro też nie mają staleg (matka całą swa Nie mogę mu pom (skę przelała na I sam w tak trudn (o dnia, gdy Daria cji. Ma samochód (szkoły, powiedzia ad i pójdziesz do (zapytała. Nigd patrzniowca. Od (a, chociaż wiedz remontuje ten sam (szka. Miała ter idziesz i zostanie rumiesz?!” Białystok”.) (Nie dojadła obja list: prosba nie (a książki i zeszu rianą pomoc. (mister i poszła. W Matka (sama w tru (ac ma trzecią cć tuacji z chorym (kobieta, bała d dla siebie o nic (dzierzymie? Bała s Chce ratować syn (była mała, b go zatrudni? Kto (y. Potem zupełn odzyskać nadzieję (nia nawet poje prawa losu, poda (swiat”, ale doką arnia pamięta: l senny dzień, pe (aria pamięta: l ciężkiej sytuacji? (Zbuntowan osoby, które posi (największe kału kie możliwości, ma (brudna. Jeżeli serce. (an) (ją taką, to znac

Rys. HENRYK C





# Kłty los

ANNA CISOŃ

Stała w drzwiach. Otworzyła TA kobieta, zawołała męża. „Zobacz, kto przyszedł”. Oboje stanęli nad nią w przedpokoju, nie prosząc do wnętrza. „Czy coś się stało?”, zapytał ją ojciec. Daria milczała. „Jaka jesteś brudna! Cała ochlapana!”, biadoliła jego żona. „No, mów wreszcie!” ojciec się denerwował.

Daria zawróciła do drzwi. Już wiedziała. Nie kocha jej. Chwycił ją za ramię, potrząsnął. „Zadałem ci pytanie?” Wtedy powiedziała: „Mam tu zostać”. „Co? Mama cię przysłała?” „Tak”.

Stała tak między nimi, drobna, z wypchanym torniostrem i chęcią ucieczki. Po chwili ciszy ojciec zdecydował: „Tutaj nie możesz zostać. Sama rozumiesz. Małe mieszkanie, dziecko, wkrótce urodzi się drugie. Idź do babci”.

Odesłał ją do swojej matki. I Daria poszła.

Babka wnuczkę przyjęła. Zrobiła to bardziej dla syna, niż dla niej. Kombatantka, żołnierz AK, całe życie o coś walczyła. Teraz schorowana, całą energię poświęciła Darii. Wychowywała ją w wojskowej dyscyplinie. Pedantycznie i punktualnie ze wszystkim.

Babce trudno było dogodzić. Ile się napłakała przy czyszczeniu butów, myciu garnków, czy sprzątaniu. Babka była despotyczna, nie znosiła sprzeciwu. Po maturze (zdanej na piątkę), wysłała ją do szkoły pomaturalnej. Musi szybko zdobyć zawód. I żadnych chłop-

ców, żadnych koleżanek. Nauka, nauka!

Matka jej nie odwiedzała.

Babka pilnowała jednak, by Daria sama dwa razy w roku szła złożyć jej życzenia: na imieniny i przed Wigilią. Szła zbuntowana, z nienawiścią w sercu. O imieninach Darii nigdy nie pamiętała, nigdy nie dała jej żadnego prezentu na Gwiazdkę. A ojciec? Zajęty był tylko swoją nową rodziną.

Zaczęła pracować. Do domu nie mogła nikogo zaprosić („To jest moje mieszkanie”, przypominała jej babka). Na dyskoteki nie pozwalała chodzić („Masz być w domu wieczorami, ja się zawsze na noc gorzej czuję”). Daria skończyła 20 lat a potem 30. Jej życie było szare: praca, dom, babka, praca, dom. Zakochała się w ojcu jednego z podopiecznych; nigdy nie ośmieliła się do niego nawet uśmiechnąć.

Coraz częściej zasypiała z myślą: „Po co się urodziłam”. Urlopy spędzała z babką w domu, bo przecież nie mogła jej zostawić samej. Miała 87 lat.

Czy chciała tego? Może sama przed sobą bała się przyznać.

Pewnej nocy babka ją obudziła. „Jutro rano umrę”, oznajmiła. Powiedziała, gdzie są rzeczy do trumny, gdzie pieniądze. Powiedziała też, że mieszkanie jest przepisane na nią i wszystko jest jej, Darusi „bo dobre z ciebie dziecko” (pierwszy raz tak zwróciła się do niej). Kazała sobie przyrzec, że nie będzie się zadawała z byle kim, że da na mszę po jej śmierci i przebaczy matce. Tego ostatniego Daria

przyrzec jej nie mogła. Ale nie chciała drażnić staruszki na łożu śmierci i powiedziała w myślach „nie”, a głośno „przyrzekam”.

– To chyba nie było krzywo-przysięstwo? – zastanawia się teraz. – A może za to jestem tak karana?

Rano babka zmarła.

Daria mówi: – Jakbym się nowo urodziła. Nikt mnie nie sprawdzał, nikt nie rozkazywał, nikomu nie musiałam usługiwać. Co za radość!

Zamówiła nie jedną, a trzy msze: na grobie babki postawiła pomnik. Za resztę pieniędzy zmieniła meble, kupiła kolorowy telewizor. Zaczęła zapraszać koleżanki.

– Wolna. Cudownie wolna! – wspomina tamten okres.

Zaczęła się kolorowo i modnie ubierać, poszła do fryzjera i „myszowaty” kolor włosów zmieniła na złoto-brązowy. Znajome małżeństwo zabrało ją na dancing do „Poloneza”. Tańczyła, ale „nikogo nie poznałam bliżej, to był dopiero początek”, śmieje się. Zawsze trochę zalękniona, nieśmiała, stała się pewną swojej wartości kobietą. I po raz pierwszy nie poszła złożyć matce życzeń imieninowych, po raz pierwszy też nie złożyła jej życzeń świątecznych.

– Teraz mogłam ją już jawnie nienawidzić – mówi z mocą.

Bo ta nienawiść z wiekiem wcale w niej nie malała (spotęgowała się jeszcze, gdy pewnego dnia matka przysłała na jej imieniny i przyniosła... tabliczkę czekolady).

Czy nigdy się od niej nie wyzwoli? Gdy była z Piotrem w górach, przysłano telegram: „Przyjeżdżaj, matka ciężko chora”. „Co mnie to obchodzi”, pomyślała w pierwszej chwili. A potem spakowała się, znów przytłoczona rozkazem i pojechała. Matka leżała po wylewie, częściowo sparaliżowana, nie mogła być dłużej w szpitalu. Siostra nie była w stanie się nią opiekować.

Odtąd „Dareczka” (matka odzyskała mowę i tak do niej teraz mówi) codziennie po pracy biegnie TAM, gotuje, sprząta, podkłada matce pieluchy, myje ją, śpi przy niej w nocy, opiekuje się też siostrą i rano biegnie do pracy. I tak codziennie. Czasami buntuje się i w sobotę wieczorem idzie na noc do swego łóżka, do SWEGO MIESZKANIA, szczęśliwa, że może być sama. Ale wtedy dzwoni telefon (matka ma telefon): „Dareczko, tak mi smutno, przyjdź”, płacze do słuchawki.

Daria wyłącza telefon.

A na drugi dzień znowu idzie tam.

– Rozumiesz, z obowiązku idę.

A w środku nocy płacze z bezsily i ze złości, i nie cieszy jej nowy dywan, który sobie kupiła, ani śliczne futerko.

A Piotr się nie odzywa.

Rys. Stanisław Kędzielski



# Tsunami

Pomyśl o nocy, wyobraź sobie absolutną czerni, wyciszy się – powtarza Mirosław Pawliński.

Zaciśnięte oczy, kciuk dotyka kciuka, palce skrzyżowane, głowa pochylona. Łagodna muzyka Dalekiego Wschodu.

Kilka minut później – zmiana. Ostre komendy, wydawane po japońsku, precyzja ruchów, krzyk. Po kilkudziesięciu minutach pot, zmęczenie, urywane oddechy.

Tak ćwiczą od pół roku. Grupa młodych ludzi (od dziesięciu do trzydziestu kilku lat) spotyka się dwa, trzy razy w tygodniu na zajęciach karate-do-tsunami. Intensywnie ćwiczą dwie godziny, przychodzą na dodatkowe zajęcia w niedziele. Mimo ogromnego wysiłku, nie rezygnują. Przeszli już przez pierwszy egzamin karateki. Teraz – doskonałą się.

Karate-do-tsunami, to sztuka obrony i życia. Nie ograniczamy się do jednego stylu walki, czerpiemy z wielu szkół – tłumaczy instruktor Mirosław Pawliński. – Zrezygnowaliśmy z rywalizacji sportowej, nie organizujemy zawodów. Proponujemy za to naukę medytowania i poszerzenia swojej wiedzy. W zajęciach wprowadzamy filozofię zen.

Tsunami po japońsku oznacza „wielką falę, która zalewa wybrzeże morskie”. Ci, którzy szkołą się według tego stylu „utrzymują się na jej grzbiecie, zwyciężają trudności”.

W odróżnieniu od innych szkół karate, nie ma tu kultu mistrza, prowadzącego zajęcia. Instruktor nie narzuca swojej osobowości, jest jednym z ćwiczących. Mirosław Pawliński wydaje spokojnym głosem komendy, część ćwiczeń prowadzą sami uczniowie. Po pół roku treningów widzą u siebie już korzyści z tej ciężkiej pracy.

Ćwiczenia pomagają mi w nauce. Uczę się koncentracji, dokładności – mówi Ewelina z „podstawówki”.

– Robimy to nie dla sportu, tylko dla własnej satysfakcji. Rywalizacja wprowadza wewnętrzne opory, coś może się nie udać, można w siebie zwątpić – tłumaczy Krzysztof z Zespołu Szkół Mechanicznych.

Treningi są wyczerpujące. Razem z nimi zaczynało 30 osób, które nie wytrzymały dyscypliny i tempa.

Instruktor twierdzi, że rodzice, którzy początkowo niechętnie godzą się na tak intensywne ćwiczenia dzieci, zmieniają zdanie, gdy obserwują trenujące pociechy.

– Moja mama bardzo się denerwowała i stała pod drzwiami, kiedy zdawałam egzamin. Potem cieszyła się razem ze mną – dodaje Ewelina, która trenuje razem z młodszym bratem.

Na kolejnych sprawdzianach muszą wykazać się nie tylko dobrze opanowanymi zasadami walki, ale i wiedzą o Dalekim Wschodzie, podstawową znajomością języka japońskiego i regułami pierwszej pomocy lekarskiej.

– Nasze zajęcia, oprócz doskonałego kondycji fizycznej (wszyscy mają dobre stopnie z wf-u), dają też możliwość poznania metod samoobrony. Osoby palące rzucają papierosy, bo nie wytrzymują kondycyjnie. Intensywny trening uczy szacunku do pracy i samodyscypliny – twierdzi Pawliński.

Dwie grupy (zaawansowana i początkująca) ćwiczą w łomżyńskiej szkole nr 10 dzięki uprzejmości dyr. Hanny Gałazki, która tanio udostępniła im salę gimnastyczną.

# NIEZASTĄPIENI

Czy rozsypująca się drewniana, ciasna, wiejska szkoła może czymś zaimponować? Okazuje się, że niejednym. W Białych Szczepanowicach (gm. Boguty), mimo ciężkich czasów, nauczycieli i uczniów obowiązuje niepisana zasada: pesymizm udziela się łatwo; optymizm – także. Tutaj szkoła jest prawdziwym ośrodkiem, jednoczącym całe środowisko.

Teresa Kostro, dyrektora szkoły, pedagog z ponad 30-letnim doświadczeniem (wszystkie te lata przepracowała w Białych) uważa, że w wychowaniu najważniejsze jest wzajemne zrozumienie. Tylko w ten sposób można kształtować osobowość ucznia. Tę zasadę wpałała zawsze swoim podwładnym: tę zasadę nauczyciele przypominają także rodzicom.

Wywiady nie są w Białych typowymi wywiadówkami z rodzicami w ławkach i wychowawcą, rozdającym kartki z ocenami. Już w klasie „zerowej” rodzice zapraszani są na lekcje. Mają wtedy pełny obraz postępów swojego dziecka w nauce, mogą ocenić je na tle całej grupy. W starszych klasach, przed zakończeniem semestru, uczniowie pisemnie sami oceniają się w różnych dziedzinach: zachowania, wyników w nauce, pomysłowości, pracy społecznej w szkole itp. Wymieniają nawet swoje wady, z którymi trudno im się uporać. To swoiste zwierzenie się otrzymują na zebraniu rodzice. Reakcja bywa czasem zaskakująca.

Podczas przerw nauczyciele zostawiają dziennik w klasie. Nie zdarzyło się, by zginął, by uczniowie dopisywali stopnie lub wyrwali go sobie z rąk, aby zobaczyć swoje oceny. Znają je, bo na lekcji nikt nie robi z tego tajemnicy. Zresztą, nauczyciel wystawia stopień, zasięgnąwszy opinii klasy.

W Białych praktykowany jest także zwyczaj anonimowych ankiet, dotyczących różnych dziedzin szkolnego życia, m.in. swojej klasy, metod nauczania, zainteresowań.

Po zlikwidowaniu z początkiem roku szkolnego zajęć pozalekcyjnych nauczyciele starają się wspólnie z dziećmi jeszcze bardziej natrakcyjnie szkolne imprezy i uroczystości. Większość z nich organizowana jest od lat, ale za każdym razem zupełnie inaczej wygląda powitanie jesieni, czy wspólny opłatek z kołędami i Mikołajem (Święty, zależnie od warunków atmosferycznych, zjawia się prosto z nieba na sankach albo... na wrotkach). Papierowe torebki, do których wdmuchuje się „wszystko, co złe, co nazbierało się w starym roku”, a potem głośno strzela, by się tego pozbyć, są już tradycją. Podobnie pierwsza poświęcona sobota, kiedy w szkole odbywa się choinkowa zabawa. Drzwi stoją wtedy otworem dla wszystkich mieszkańców. Wśród gości nie brakuje nigdy byłych uczniów, a nawet dziadków. Ci już nieraz dali się namówić wnukom na wspólne „Herody”. Zresztą, o starszych mieszkańcach zawsze w szkole się

pamięta, choćby zaprasza z okazji Dnia Babci i Wracanie gościom lub z klasy własnoręcznie wyrobionych upominków jest tu praktyką od dawna.

Pamięta się także o Ewa ma 10 lat. Nie indywidualne nauczanie, przywożą ją do szkoły, ma ochotę. Mogą być Ewa czuje się bezpiecznie klasę odwiedza często.

Można by jeszcze pisać, że w Białych, święcie pieczętowane, balu mistrzów i wyprawach harcerzy, sesji popularno-naukowych, szkolnej gazecie. Dzieci tych nie mają się czego Sąd uprzejme i zdyscyplinowane. Nie należy do rzadkości, że nawet chłopcy z własnymi chwytają za szczytkę, by tać ciasny korytarzyk.

Szkoła na wsi jest ośrodkiem życia społecznego. W Białych nauczyciele nie liczą swojego. Tylko tutaj dzieci wiejskie samorealizować i nie wolno im tej jedynej szansy, się z tym także rodzice niezwykle ofiarnie pracują budowie wspaniałego budowy wej szkoły. Przeprowadzają rozpoczęła.

– Szkoła powinna być ośrodkiem życia społecznego. W Białych nauczyciele nie liczą swojego. Tylko tutaj dzieci wiejskie samorealizować i nie wolno im tej jedynej szansy, się z tym także rodzice niezwykle ofiarnie pracują budowie wspaniałego budowy wej szkoły. Przeprowadzają rozpoczęła.

– Szkoła powinna być ośrodkiem życia społecznego. W Białych nauczyciele nie liczą swojego. Tylko tutaj dzieci wiejskie samorealizować i nie wolno im tej jedynej szansy, się z tym także rodzice niezwykle ofiarnie pracują budowie wspaniałego budowy wej szkoły. Przeprowadzają rozpoczęła.

## Swawolny krok w szlachetny cel

„Małe szczęście być szczęśliwym, duże szczęście dawać innym”, to motto drugiego już balu dobroczynnego, zorganizowanego przez Sportowy Klub Aktywnej Rehabilitacji „SKAR”.

Bal odbył się w hotelu „Polonez” dzięki życzliwości i hojności firm: „Bogmark”, „Eskulap”, „Hermes”, „Sezam”, „Polfrost”, „Foto-Gabs” i miejscowego środowiska artystycznego.

Wpływy z balu, jak twierdzi prezes SKAR-a, Andrzej Trochimowicz, zasilą kasę Klubu i będą pomocne niepełnosprawnym w ich trudnej sytuacji życiowej.

Tekst i zdjęcia:  
GOBOR LORINCZY



przypadkach swojej służby powiada nadkomandor PRZY ROSZKO Wydziału wychowawczego i wychodzeniowo-Skomendy Wojewódzkiej Policji w Łomży. Stokrotki Za powiatowych i wojewódzkiej instytucji, przebieg kontrole inspektora. Wieczory były. I tak trafił do któregoś z posterunków. Była to opinia kawiarnia, spotkanie łomżyńskich. Ale pan im nie wiedział i wciągnąć w rozmowę łomżyńskie. Też przypadła mu tak czas przy stoliku płynął przyjemnie. By mile rozpoczętego żniana zaprosił do swojego. Stokrotki, był pewnie zostawiła u siebie mieszkała k. Panna Stokrotki, by nowy znajomy zackała. Pan insygotów był zgony; bez dyskusji. Mijał czas. Coraz na zegarek. Nowe nie wracała, ale dziei. W pewnej chwili czyjes kroki. Pojejsca. Błyskawicznie kilku młodych mężczyzn. Skopany i grabiona milicję. Panna Stokrotki. Zskonałe. Pan inspektora w jej sidła; p. Stokrotki jako w. kumpi. Udało się kilku członków gangu. Panna zamierzała ich os. Panna m. w żalob. W pewnej wsi o. czne wesele. Pa. stanowiła po raz. zycie ze swoim. od rozbawionyc. go dostrzec. chwili pomyślał. z kolegami. w czasach, ko. chwil sw. znalazła, ale nie było. Zdało. Szybko że pan mł. rodzice elektry. iwą wizją; s. swojego ślub. Powiadomili ze poszuki. długo. Zwł. znaleźliśmy. ra od wsi. Za



zapr...  
Babci i...  
om lub...  
cznie wy...  
tu prak...  
akże o...  
t. Nie...  
uczanie...  
zkoły, kie...  
gą być...  
ezpieczn...  
zesto...  
zycze pis...  
pieczon...  
mistrzów...  
erzy, ses...  
ch, kon...  
Dzieci...  
czego w...  
zdyscypl...  
zadkości...  
y z własn...  
otkę, by...  
rzyk...  
i jest os...  
o. W Bia...  
zaj swoj...  
i wiejskie...  
nie woln...  
ej szansy...  
e rodzice...  
ie pracow...  
tego bud...  
prowadz...

przypadkach  
swojej służby  
owiaada nadkomisarz  
RZY ROSZKOWSKI  
Wydziału  
ochodzeniowo-Śledczego  
omendy Wojewódzkiej  
licji w Łomży.

## Stokrotka

Za powiatowych czasów do  
wnej instytucji przyjechał na  
rolę inspektor z Białego-  
ku. Wieczory były nudne,  
ę któregoś postanowił się  
erwać. I tak trafił do „Sto-  
tki”. Była to słynąca ze  
zdyscypliny kawiarnia, stałe miej-  
spotkań łomżyńskiego „ele-  
ntu”. Ale pan inspektor o  
nie wiedział i łatwo dał  
wciągnąć w rozmowę pewnej  
odej łomżniance. Zresztą,  
też przypadła mu do gustu.  
I tak czas przy kawiarnia-  
m stoliku płynął im szybko  
przyjemnie. By nie zepsuć  
mle rozpoczętego wieczoru,  
żnynianka zaprosiła białosto-  
nina do swojego mieszkania.  
estety, był pewien kłopot:  
cz zostawiła u swojej babci.  
bia mieszkała koło parku,  
ec panna Stokrotka popro-  
by, by nowy znajomy tutaj na  
zaczekał. Pan inspektor za-  
wne gotów był zgodzić się na  
zystko; bez dyskusji usiadł  
lawce.

Mijał czas. Coraz częściej ze-  
ł na zegarek. Nowa znajoma  
gle nie wracała, ale nie tracił  
dziei. W pewnej chwili usły-  
ł czyjeś kroki. Poderwał się z  
ejscia. Błyskawicznie otoczyło  
kilku młodych mężczyzn. Nie  
ał szans.

Skopany i ograbiony dowlókl  
na milicję. Podał rysopis  
ny Stokrotki. Zналиśmy ją  
skonale. Pan inspektor także  
adł w jej sidła; pracowała w  
okrotce” jako wabik dla swo-  
kumpli. Udało się wyłapać  
atkich członków bandyc-  
o gangu. Panna Stokrotka  
amierzała ich osłaniać.

## Panna młoda

### w żałobie

W pewnej wsi odbywało się  
czne wesele. Panna młoda  
stanowiła po raz kolejny za-  
czyć ze swoim mężem. Ale  
rozbawionych par nie  
ogła go dostrzec. W pierw-  
chwili pomyślała, że pewnie  
dzieś z kolegami z kawa-  
czasów, korzystając z  
nich chwil swobody. Ko-  
znalazła, ale jego wśród  
nie było. Zdenerwowanir  
ało. Szybko rozeszła się  
że pan młody zaginął.  
podzice elektryzowali gości  
niwą wizją: syn został w  
swojego ślubu zamordo-  
Powiadomili milicję.

ze poszukiwania nie  
dlugo. Zwłoki pana młodego  
znalezliśmy półtora kilo-  
ra od wsi. Żadnych obra-



# Koncert życia na gitarę

zeń. Sekcja wykazała, że zmarł  
na skutek przedawkowania al-  
koholu.

## Chłopiec z gitarą

Z nie istniejącej już restau-  
racji „ABC” w Łomży którejś  
nocy zniknęło sporo alkoholu  
i papierosów. Podczas oględzin  
na parapecie dostrzegliśmy ka-  
setę magnetofonową. Wszystko  
wskazywało na to, że zgubił ją  
jakiś muzyczny złodziej.

Trzeba było ją przesłuchać. Z  
magnetofonu popłynęła rzewna  
piosenka na jeden głos i gitarę.  
Wydał nam się dziwnie zna-  
jomy. Zgodnie stwierdziliśmy,  
że tak właśnie śpiewa tylko Fe-  
lek. Felka znaleźliśmy od dawna:  
złodziejski fach zawsze łączył  
ze swoimi muzycznymi zainte-  
resowaniami. Ale musieliśmy się  
upewnić.

Felek potwierdził: to jego głos  
i gitara. Ale tym razem miał  
alibi.

Piosenki Felka cieszyły się po-  
wodzeniem wśród jego kumpli.  
Jak widać, nie mogli rozstać się  
z nimi nawet idąc na „robotę”.  
I to zgubiło włamywacza do  
„ABC”. Felek powiedział nam,  
komu ostatnio pożyczył swoją  
kasetę.

Przeszukaliśmy mieszkanie  
Felkowego kumpla. Nie zdążył  
jeszcze ukryć całego łupu.

## Szefowa od gwałtów

Przy drewnianym moście na  
Narwi, którego już nie ma, łom-  
żniniacy zawsze lubili wypoczy-  
wać. Ale takie miejsca przycią-  
gają także „element”. Sfruwały  
więc i tutaj łomżyńskie niebie-  
skie ptaki z winem, kobietą i  
śpiewem.

Pewnego dnia zgłosiła się do  
nas 18-letnia dziewczyna: zo-  
stała zgwałcona przez sześciu  
mężczyzn. Tylko jednego znała  
z widzenia. Dodała jeszcze, że

była z nimi jakaś młoda ko-  
bieta. Pokrzywdzona poznała ją  
niedawno i tutaj razem przy-  
szły. Nowa koleżanka obiecała  
miłe towarzystwo. Tymczasem  
jak się okazało, zwabiła kum-  
plom dziewczyny do „zabawy”.  
Sama też miała wtedy co robić:  
decydowała o kolejce! Ale to  
nie wszystko. Potrafiła być bar-  
dzo brutalna: przytrzymała  
ofiara podczas gwałtu, a dziew-  
czynę, która się do nas zgłosiła,  
przytrzymała płonąca gazeta.

Świadkowie potwierdzili  
schadzki „elementu”, padły  
imiona. I tak po nitce do  
kłębka dotarliśmy do wszyst-  
kich gwałcicieli i ich szefowej.  
Pokrzywdzona rozpoznała ich  
bez wahania. Po latach dotarła  
do mnie wieść, że... poślubiła  
któregoś z nich.

## Napastnik z ofiary

Pewien łomżnianek przybiegł  
na milicję cały roztrzęsiony:  
ktoś na niego napadł i zabrał  
wszystkie pieniądze. Podał nie-  
zbyt dokładny rysopis sprawcy  
i niewiele miał do powiedze-  
nia o całym zdarzeniu. Płatał  
się w odpowiedziach. Tłuma-  
czyliśmy to przeżytym szokiem,  
ale coś tu nie grało. Tymcza-  
sem pielęgniarka ze szpitalnej  
izby przyjęć powiadomiła nas  
o ciężkim stanie przywiezionego  
przed chwilą pacjenta, zranio-  
nego nożem. Gdy poczuł się na  
tyle lepiej, że mogliśmy go prze-  
słuchać, opisał bandytę dość do-  
kładnie. Rysopis pasował znako-  
micie do pierwszego mężczyzny,  
który przedstawił się nam jako  
ofiara napadu! Zrobiliśmy kon-  
frontację. I oto mieliśmy przed  
sobą prawdziwego bandytę i  
prawdziwą ofiarę.

Przyznał się do napadu, ale  
nie potrafił wyjaśnić, dlaczego  
usiłował wprowadzić nas w  
błąd.

5-letni Adaś od początku  
swoich narodzin był przyczyną  
awantur wszczynanych przez  
ojca: wiecznie miał pretensję  
do żony, że dziecko nie jest jego.  
Ale nie krzywdził synka.

Ona i on pochodzili z tej sa-  
mej wsi pod Jedwabnem. Które-  
goś dnia przyjechali do rodziny.  
Ojciec razem z Adasiem wy-  
bierał się do swoich rodziców.  
Pod wieczór matka chłopca,  
zaniepokojona jego długą nie-  
obecnością, pobiegła do teściów.  
Zapytała o dziecko. Mąż odpo-  
wiedział jej krótko: „Wrzuciłem  
go do studni”.

Zszokowana wbiegła na po-  
dwórce. Spojrzała w wodę: Adaś  
leżał na dnie.

Ojciec zabarykadował się  
w domu. Musieliśmy wywa-  
żyć drzwi. Przyznał się do  
tego okrutnego czynu. Na  
pytanie dlaczego zabił swoje  
dziecko odpowiedział: „Zdener-  
wował mnie”.

## Wizyta

Zaniepokojona siostra PCK  
opowiadała dyżurnemu mili-  
cjantowi: od kilku dni jej  
podopieczna, kobieta w pode-  
szłym wieku, nie otwiera drzwi,  
nie reaguje na mocne puka-  
nie. Zwykle w takiej sytuacji  
myśli się o najgorszym. Z tą  
myślą wybraliśmy się do mie-  
szkania staruszki, przygotowani  
do oględzin miejsca znalezienia  
zwłok.

Ale i my zaczęliśmy od puka-  
nia. Na wszelki wypadek. Potem  
dosłownie waliliśmy w drzwi. I  
nic. Głucha cisza. Już przygoto-  
waliśmy się do ich wyważenia,  
gdy nagle powoli się otworzyły.  
Stały w nich staruszka i spo-  
kojnie zapytała: „Panowie w  
jakiej sprawie?”

## Wdowie szczęście

Pewnego listopadowego dnia  
30-letni mieszkaniec Drozdowa  
wybrał się do Łomży z zama-  
rem zakupu konia. Do domu już  
nie wrócił. Udało nam się usta-  
lić, że pił u krewnych spirytus  
i pożegnał ich późnym wieczo-  
rem. Młody rolnik zaginął bez  
wieści.

Minęło pół roku. W Szablaku  
pewien wędkarz zauważył pły-  
nące Narwią zwłoki mężczyzny.  
Zawiadomił milicję.

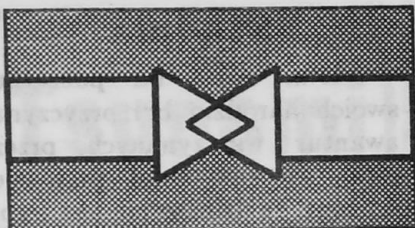
Rodzina rolnika nie miała  
wątpliwości. Przy zwłokach zna-  
leźliśmy pieniądze i zegarek. Nie  
było żadnych obrażeń. Nieszczę-  
śliwy wypadek. Wdowa wypro-  
wadziła się od teściów w Łom-  
ży.

Minęły dwa lata. Miałem  
właśnie służbę. Ktoś zawiado-  
mił nas o znalezieniu wisielca.  
Pojechałem z ekipą na miej-  
sce. A tu wdowa po rolniku  
opłakiwała drugiego męża. Po-  
wiedziała do nas: „Takie już  
mam szczęście”.

notowała:

GABRIELA SZCZĘSNA





## spięcia

Rolnik z Goniądza zafundował nam prezent w postaci dwóch wycinków gazetowych (nie z „Kontaktów”). W pierwszym, sprzed roku, urzędnik rządu Bieleckiego, motywował podwyżkę cen alkoholu przeznaczeniem wpływów na pomoc rolnictwu. W drugim, świeżutkim, urzędnik rządu Olszewskiego dramatycznie zapewnia, że podwyżka cen wódki pozwoli utrzymać szkoły i szpitale. Urzędnicy w trupa największym partiotą jest!

\*\*\*

„Wiadomości Łomżyńskie” (nowe pismo zjednoczonych chrześcijan, firmowane przez Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej) zapytały prokuratora wojewódzkiego „jakie kroki zamierza podjąć w celu ograniczenia sprzedaży pism pornograficznych” i dlaczego toleruje się rozpowszechnianie przez kioski w Łomży pism dla homoseksualistów, demoralizujących młodzież. Prokurator wojewódzki odpowiedział obszernie, ale sens wypowiedzi można ująć w zdaniu: żadnych kroków nie podejmie, bo nie zostało naruszone prawo. „Wiadomości” zapowiadają powrót do sprawy. Można im wierzyć. Uczulenie na kroki bywa nieuleczalne.

\*\*\*

„Najpierw mieszkałam przy ul. Manifestu Lipcowego – pisze mieszkanka Kolna – potem przy ul. Teofila Kubraka (zmiana nazwy), a teraz znowu jakby przy Manifestu (zniknęły tablice z Kubrakiem)”. W Kolnie zawsze ktoś sobie golnie.

\*\*\*

Po spięciu o łomżyńskim „Polmożbycie”, który akurat się prywatyzuje, dotknięty poczł się jeden z pracowników, zwłaszcza sformulowaniem, że przez tyle lat „trząchali gruszki wujem”. Pracowali, zapewnił, porządnie. Można przyjąć, że sformułowanie sugerujące, iż trząchali wszyscy, niektórych krzywdzi. Ale gdyby wszyscy mechanicy zasuwali jak szwajcarskie zegarki, Pan Prezydent nie mógłby mówić, że świat ucieka limuzyną, a my wleczeni się rozklekotanym gratem.

\*\*\*

W Łomżyńskim doszło do podziału kilku rad miejsko-gminnych (w Wysokim Mazowieckim, Kolnie, Zambrowie i Grajewie), ponieważ wieś, zdaniem reprezentantów gmin, była krzywdzona przy podziale budżetu. Reprezentanci miast najczęściej odpierali ten zarzut argumentem, że wieś ma mniejsze wydatki. Na nic się to jednak nie zdało. A mieli rację: wiejskie ulice nie mają nazw, więc zmiany nic nie kosztują.

## Zniechęcenie

– Czasami mam wszystkiego dość: codziennej walki z przepisami i administracją. Przychodzi taki moment, że myśli się tylko o zabezpieczeniu materialnym rodziny – mówi Waldemar Marchelewski, właściciel firmy „Marchel” i prezydent Łomżyńskiej Izby Przemysłowo-Handlowej. – Oceniając sytuację z dwóch pozycji: właściciela i prezydenta Izby, przewiduję, że w tym roku zbankrutuje wiele firm. Być może obronią się średniej wielkości przedsiębiorstwa. Małe zakłady skazane są na upadek. Sytuację prywatnych przedsiębiorców pogarsza fakt, że są zostawieni sami sobie. Co gorsze, rząd obwinia ich za krach gospodarczy, stale mówi się o różnych aferach.

Waldemar Marchelewski (prywatny zakład przetwórstwa mięsnego, sklepy i restauracja) uzależnia dalszy rozwój od postawy urzędników ministerialnych (chce wziąć duży kredyt zachodni) i administracji wojewódzkiej.

– Młoda, niedoświadczona władza popełnia wiele błędów. Wojewoda powinien czuć się największym biznesmenem w województwie. Zarządza kilkudziesięcioma zakładami, współpracuje z fachową kadrami. A jak wyglądają te firmy? – pyta Marchelewski. – Nie ma programu wydzwignięcia gospodarki w małych miastach, takich jak Łomża, w której recesja uderzy najszybciej i najmocniej. Sytuacji nie polepsza stała rywalizacja między władzą samorządową a rządową.

Szansę na zahamowanie kryzysu Marchelewski upatruje w kilku dziedzinach gospodarki: rolnictwie, budownictwie i handlu międzynarodowym. Zwłaszcza ten ostatni kierunek: wykorzystanie naturalnego położenia kraju może przynieść duże korzyści. Przedsiębiorcy bez pomocy ministerstw, które niewiele zrobiły, szukają kontaktów ze Wschodem. Pomocą w odbudowie gospodarki byłoby rozłożenie spłaty kredytów na kilka lat. Takie prawo bankowe, wzorowane na rozwiązaniach z 1935 roku, pozwoliłoby na zwiększenie inwestycji, a co za tym idzie spadek bezrobocia i zahamowanie recesji.

## Żyjemy w peweksie

Na kredyt. Za kilka lat wszystko runie. Subsydowana żywność zachodnia zniszczy polskie rolnictwo. Ceny zostaną podniesione do realnych, obowiązujących w EWG – przewiduje Waldemar Zakrzewski, właściciel fabryki mebli „Denmark”. – Powinny być wprowadzone cła zaporowe. Cały świat uszczelnia swoje granice przed napływem zagranicznych towarów.

„Denmark” eksportuje całość swoich towarów. Ze zbytem nie ma kłopotów, ale nadal firmy państwowe traktują prywatną fabrykę bardzo nieufnie.

– Muszę opłacić jeszcze przed ścięciem lasu, w ciemno. Zaden tartak nie chce przetworzyć drewna, zanim nie dostanie pieniędzy. Zakłady państwowe współpracują ze sobą, kredytują siebie nawzajem. My jesteśmy traktowani na zupełnie innych prawach.

Rok temu „Kontakty” przedstawiły dziesiątkę Łomżyńskiego. Lista rankingowa potentatów gospodarki została zestawiona. Jedni byli urażeni, że się na niej nie znaleźli. W ówczesnych wypowiedziach domagali się o przyszłość, opowiadali o śmiałych planach rozwoju. Wszyscy swoją wielką szansę w handlu ze Związkiem Radzieckim.

W ciągu roku przybyło w województwie kilka sieci sklepowych. Powstała Łomżyńska Izba Przemysłowo-Handlowa. Odbły się bal...

Z firmamentu zniknął w tajemniczych okolicznościach „Wiskar”, zblakła gwiazda „Baltony” i jej agent...

Biznesmeni z nad Narwi nadal nie przypominają sobie z zachodu. Nie otaczają się luksusem; wille z basenami i jachtami. Nie ma wśród nich chętnych do inwestowania w niepewne przedsięwzięcia. Nie ma wśród nich chętnych do inwestowania w niepewne przedsięwzięcia. Nie ma wśród nich chętnych do inwestowania w niepewne przedsięwzięcia.

Miliarderzy twierdzą, że warunki krajowe: podatki, drogie kredyty, nie pozwalają na rozwój...

JOANNA GOSPODARSKA

# Koniec pogody daczny

W „Denmarku” najbardziej przeszkadzają przepisy bankowe.

– Wszyscy przedsiębiorcy narzekają na zbyt wysoką stopę oprocentowania kredytów. Inwestycje nie opłacają się. Oprocentowanie wzrosło nieproporcjonalnie do wzrostu kursu dolara. Nową barierą są horrendalne kary za nie opłacone składki ZUS (wzrosły 1000-krotnie!). Nie ma stabilnej polityki ekonomicznej, a co za tym idzie trudno przewidywać i inwestować bez pewności, że warunki kredytu nie zmienią się za jakiś czas – mówi Waldemar Zakrzewski.

W fabryce pracują weterynarze, lekarze, inżynierowie. Kadra po łomżyńskiej szkole drzewnej nadaje się, zdaniem Zakrzewskiego, do ręcznego wyrabiania mebli.

Właściciel wkracza w nowy rok z nadzieją na przetrwanie.

## Rywale

To „Elmab” i „Torvil”, dwie firmy, które rozwinęły się w ubiegłym roku i prowadzą podobną działalność na łomżyńskim rynku. Ich właściciele uważają, że konkurencja, to zdrowy objaw handlu i pomaga, zamiast przeszkadzać.

Spółka „Elmab” otworzyła sklep meblowy (sprzedaje także meble w sieci placówek w Białymstoku i Warszawie), duży pawilon „Grand-Market” i bar dla uczniów.

– Chcieliśmy stworzyć sklep na wzór zachodni, gdzie tanio będzie sprzedawany rozmaity towar – mówi Waldemar Saniewski. – Po prawie roku działalności jesteśmy prawie zadowoleni z jego pracy. Mam nadzieję, że nasza załoga sprosta zadaniom coraz lepszej obsługi klientów. Nasz największy problem, to postępujące ubożenie ludności. Już niedługo część towarów zagranicznych będzie niedostępna dla klientów. Dlatego staramy się sprowadzać produkty krajowych firm. Choć są gorzej opakowane, jakością i smakiem nie ustępują zachodnim. Stosujemy zniżki cen, jednak ostatnia podwyżka kosztów energii może odbić się na cenach towarów.

Najpoważniejszą w województwie jest recesja, bo przedsiębiorcy będą chcieli rozwijać...

– Brakuje jasnej polityki ekonomicznej, a co za tym idzie trudno przewidywać i inwestować bez pewności, że warunki kredytu nie zmienią się za jakiś czas – mówi Waldemar Zakrzewski.

Właściciele „Elmab” i „Torvil”, dwie firmy, które rozwinęły się w ubiegłym roku i prowadzą podobną działalność na łomżyńskim rynku. Ich właściciele uważają, że konkurencja, to zdrowy objaw handlu i pomaga, zamiast przeszkadzać.

W kilka miesięcy pa sytuacja gospodarki w województwie jest do przewidzenia. Właściciele „Elmab” i „Torvil”, dwie firmy, które rozwinęły się w ubiegłym roku i prowadzą podobną działalność na łomżyńskim rynku. Ich właściciele uważają, że konkurencja, to zdrowy objaw handlu i pomaga, zamiast przeszkadzać.

Nasza oferta jest do przewidzenia. Właściciele „Elmab” i „Torvil”, dwie firmy, które rozwinęły się w ubiegłym roku i prowadzą podobną działalność na łomżyńskim rynku. Ich właściciele uważają, że konkurencja, to zdrowy objaw handlu i pomaga, zamiast przeszkadzać.

Właściciele „Elmab” i „Torvil”, dwie firmy, które rozwinęły się w ubiegłym roku i prowadzą podobną działalność na łomżyńskim rynku. Ich właściciele uważają, że konkurencja, to zdrowy objaw handlu i pomaga, zamiast przeszkadzać.

Właściciele „Elmab” i „Torvil”, dwie firmy, które rozwinęły się w ubiegłym roku i prowadzą podobną działalność na łomżyńskim rynku. Ich właściciele uważają, że konkurencja, to zdrowy objaw handlu i pomaga, zamiast przeszkadzać.

Właściciele „Elmab” i „Torvil”, dwie firmy, które rozwinęły się w ubiegłym roku i prowadzą podobną działalność na łomżyńskim rynku. Ich właściciele uważają, że konkurencja, to zdrowy objaw handlu i pomaga, zamiast przeszkadzać.

Właściciele „Elmab” i „Torvil”, dwie firmy, które rozwinęły się w ubiegłym roku i prowadzą podobną działalność na łomżyńskim rynku. Ich właściciele uważają, że konkurencja, to zdrowy objaw handlu i pomaga, zamiast przeszkadzać.

Właściciele „Elmab” i „Torvil”, dwie firmy, które rozwinęły się w ubiegłym roku i prowadzą podobną działalność na łomżyńskim rynku. Ich właściciele uważają, że konkurencja, to zdrowy objaw handlu i pomaga, zamiast przeszkadzać.

Właściciele „Elmab” i „Torvil”, dwie firmy, które rozwinęły się w ubiegłym roku i prowadzą podobną działalność na łomżyńskim rynku. Ich właściciele uważają, że konkurencja, to zdrowy objaw handlu i pomaga, zamiast przeszkadzać.

Właściciele „Elmab” i „Torvil”, dwie firmy, które rozwinęły się w ubiegłym roku i prowadzą podobną działalność na łomżyńskim rynku. Ich właściciele uważają, że konkurencja, to zdrowy objaw handlu i pomaga, zamiast przeszkadzać.

Właściciele „Elmab” i „Torvil”, dwie firmy, które rozwinęły się w ubiegłym roku i prowadzą podobną działalność na łomżyńskim rynku. Ich właściciele uważają, że konkurencja, to zdrowy objaw handlu i pomaga, zamiast przeszkadzać.

Właściciele „Elmab” i „Torvil”, dwie firmy, które rozwinęły się w ubiegłym roku i prowadzą podobną działalność na łomżyńskim rynku. Ich właściciele uważają, że konkurencja, to zdrowy objaw handlu i pomaga, zamiast przeszkadzać.





dziesiątka przedsiębiorców  
tów gospodarka się biznes-  
nie znieśli siebie w innym  
ach domowym. Pytani o  
i rozwoju, dostrzegali  
em Radomskim przepisów.  
e kilka zoperujących firm i  
tba Przemysłu. Odbyły się bale

kolonizacji (firma  
jej agentów  
zypominał z zachodu. Nie  
i jachty. Nie ma wśród  
wne przebiegają mecenatem

ajowej: przesja, zły system  
a na rozbieżności.

OSPODARSTWA

y daczycy?

niejszą planować - mówi Zdzi-  
ją w zblizn. - Być może ożywie-  
fatalnym wadziłby zwrot ku lo-  
t. Każda kapitałowi, a nie oczę-  
ć preferon mityczne dolary z  
wyzszenie Tu też są ludzie z  
bogatszyotrapiący zrobić interes.

rozwijają poty Eskulapa

jasnej palap, to hurtownia,  
żądu - dozwijała się dynamicz-  
wskowski. - Wbiegłym roku. Przed-  
lnych zwo przeprowadziło się z  
amania r. do Łomży, rozszerzyło  
le „Elmerte, a jednak...

ok zbudow wrazenie, że stoimy  
ndlowe wcu - stwierdza Walde-  
anowski, prezes spółki.

miesiący pa sytuacja gospodarcza  
wystartow na naszej działalno-  
z kapitał refundacji dla aptek i  
interesowaszpitalach hamują nasze

ły drogie ratujemy się rozszerza-  
sortymentu (oferujemy  
oferta si artykuły drogerijne).

kiej grupy mowy o inwestowaniu  
wille i d. wysokiej stopie opro-  
meble spina.

ej ilości temu właściciele „Esku-  
dzy. Spadali budowę mie-  
ujemy teła załogi. Teraz praw-  
życzym, nie wyremontują opu-  
lowary nie obiekt.

wyców - ba stworzyć klasę śred-  
ektor spółora zapełni lukę mię-  
apą najzamożniejszych,

zepisy, mająca ludnością. Jeżeli  
w trzeźwo w tak dramatycznej

późnych to zgodziłbym się,  
oże dostatkilepiej zarabiających

ina (ze wczze wyzsze. To musi  
dszkole). koniunkturę. Potrzeba

odatkowy kalnych działań, może  
zefa Zaczłakretów.

łania. Zbłap” rozpoczyna han-  
Wschodem. Będą eks-  
lo spowoln środki opatrunkowe i

ądż ukrye leki.  
my przetrwać, bowiem  
ochodów. a są niezbędne. Tłuma-

rolno-społnisterstwa, że kłopoty  
ukcję napłacja wynikły ze zbyt

ch. Abyzby prywatnych aptek  
e. Dopiero teraz jest  
o wszystkich leków.

a zaporowwnia (w pełni skompu-  
p. wodęna) zaopatruje więk-  
st pod dositali i aptek w regionie.

e problemy miarkowany  
właścicieoptymizm

pożywczej ostatnie  
inak tera go Bogusław Dę-  
kredycie, nieważ, jak mówi jego  
osposparcze Barbara, nazwa firmy

„Plus” ma wyrażać zalety  
życia, właściciel podkreśla ko-  
rzystne zmiany: - Niektórzy  
urzędnicy zaczynają rozumieć,  
że mają nam służyć i pomagać.  
Zmienia się mentalność w  
urzędach, może dlatego, że za-  
często doceniać pracę. Drugą  
zmianą na plus jest szybka ob-  
sługa w skomputeryzowanych  
bankach.

W działalności rozwijającej  
się firmy (rozbudowa sklepu,  
otwarcie samoobsługowej wypo-  
życzalni video) przeszkadzają:  
niespójne prawo, wysokie opro-  
centowanie, cła zaporowe na  
sprzęt RTV i podzespoły.

Zdaniem Dębosza szansa  
Łomży tkwi w zmianie oby-  
czajowości: - Trzeba tworzyć  
nasz lokalny rynek: kupować w  
naszych sklepach, korzystać z  
usług tutejszych rzemieślników.  
W ten sposób pieniądze zo-  
staną na miejscu, z podatków  
będą korzystali wszyscy mie-  
szkańcy. Władze nie powinny li-  
czyć na kapitał zachodni, tylko  
na lokalnych przedsiębiorców,  
związanych z miejscem, pilnują-  
cych swoich interesów. Niestety,  
to właśnie cudzoziemcy dostają  
preferencyjne kredyty.

### Tygrysy informacji

„Novum” jest nowością na  
naszym rynku. Trzech młodych  
informatyków błyskawicz-  
nie zrobiło karierę. Zaczęli  
od skomputeryzowania łomżyń-  
skiego BGŻ-u, teraz mają pod  
swoją „opieką” 400 banków w  
całym kraju, prowadzą serwis  
dla właścicieli komputerów. Nie-  
długo otworzą sklep z profesjo-  
nalnym oprzyrządowaniem biu-  
rowym.

Nasz szybki rozwój można  
tłumaczyć wielkim głodem  
komputerowym w Łomżyń-  
skiem. W urzędach i biurach  
były komputery, brakowało pro-  
gramów i dodatkowego sprzętu  
- mówi Witold Janikowski, pre-  
zes spółki. - Sprzedajemy na-  
sze usługi i jesteśmy za ich  
jakość odpowiedzialni material-  
nie. Dlatego niepokoi nas wy-  
sokość podatku. Przeszkadzają  
w pracy przyziemne sprawy, jak  
choćby niemożność otrzymania  
telefonu w Łomży. Czekamy  
również na prawa chroniące au-  
torów programów komputer-  
owych.

Niestabilny system spowodo-  
wał, że czasem trzeba przez  
kilka dni pracować nad zmianę  
całego programu bankowego.  
Tak było przy szybkim wprowa-  
dzeniu zarządzenia o zaokrąglen-  
niu rachunków do 100 zł.

Obserwuję tendencję ulti-  
mowania życia obywateli. Pań-  
stwo odeszło od podatku obro-  
towego, dwa lata temu zrezy-  
gnowało z podatku od usług.  
Szkoda tylko, że niepewność w  
polityce gospodarczej nie po-  
zwala planować - dodaje Jani-  
kowski.

Najbardziej lapidarnie wyraził  
się właściciel spółki „Interex-  
ima”, Zbigniew Skowroński: -  
Do rządu i pogody ma zaufanie  
młody. Ja prowadzę działalność  
już od 12 lat i wierzę tylko  
sobie.

Łomżyńscy biznesmeni nie  
odmawiają, gdy proszeni są  
o wsparcie finansowe. Jednak  
niemal wszyscy podkreślają, że  
swoją pozycję osiągnęli dzięki  
własnej pracy. A teraz czują i  
wiedzą, że kończy się prawdziwa  
pogoda dla bogaczy.

# Prognoza



**JAN JAROTA, prezes Okręgu Stronnictwa Narodowego:** - Większość z nas ma przekonanie, że w tym roku będzie stagnacja, a nawet pogorszenie sytuacji gospodarczo-politycznej. Przemawiają za tym dwa fakty: układ sił politycznych po wyborach parlamentarnych (zwycięstwo lewicy), rząd o niewyraźnym profilu, niejasna pozycja prezydenta, zła sytuacja ekonomiczna i zagrożenia zewnętrzne. Rząd Jana Olszewskiego nie będzie rządem przełomu, lecz kontynuacji.

Bardzo groźne są zagrożenia zewnętrzne: konfliktowa sytuacja na Wschodzie i dominacja Niemiec. Naszą polityką zagraniczną kieruje ten sam człowiek, który w ciągu dwóch lat niewiele zyskał dla Polski.

Nie znamy programu nowego rządu, siły wpływu prezydenta. Nie sądzę, by były możliwe rewizje naszych umów z Międzynarodowym Funduszem Walutowym. Choć Polska wejdzie do EWG, nie zostanie przyjęta do NATO. Nasza armia jest słaba, a ministrem obrony został niekompetentny cywil.

W gospodarce nadal panuje socjalizm.  
Życzyłbym, żeby było jak najspokojniej w tym roku.

**LECH KOZIOŁ, senator X kadencji, sympatyk „Solidarności Pracy”:**  
- Bronię się przed wizjami katastroficznymi. Niestety, wzrastające niepokoje strajkowe, znana niechęć prezydenta do rządu Jana Olszewskiego, pozwalają przypuszczać, że ten gabinet upadnie w ciągu trzech miesięcy. Przypuszczam, że faworyzowany przez prezydenta Bielecki nie zostanie zaakceptowany przez Sejm na nowego premiera. Wówczas nowym rządem pokieruje człowiek z kręgów lewicy.

Być może rosnące niepokoje na Wschodzie (rozruchy głodowe, walki, buntury armii) skonsolidują nasz kraj; lepiej żeby nastąpiło to wcześniej.

Sądzę, że zasadniczą zmianę może przynieść rząd bardziej lewicowy, dbający o sprawy socjalne społeczeństwa. Być może ekipa wywodząca się z „Solidarności Pracy” będzie miała szansę za 1,5-2 lata.

Ten rok przyniesie spadek stopy życiowej, zmniejszenie płacy realnej i poczucia bezpieczeństwa. W połowie roku będzie uchwalone nowe prawo lokalowe, które przyczyni się do wzrostu niepokoju.

Spółeczeństwo przyzwyczało się do idei państwa opiekuńczego (do bezpłatnego lecznictwa, nauki i rent) i sądzę, że każdy rząd, który jako dewizę przyjmie hasło „radź sobie sam”, nie będzie miał szans w społeczeństwie.

**JÓZEF MIODUSZEWSKI, prezes Wojewódzkiego Zarządu Polskiego Stronnictwa Ludowego:** - Sytuacja, w jakiej się obecnie znajdujemy nie stwarza możliwości stawiania optymistycznych prognoz. Bieżący rok może być znacznie trudniejszy od poprzedniego. Społeczeństwo nie ma już takiego zaufania do obecnego rządu, jak do dwóch poprzednich. Nowe podwyżki cen źle wpływają na nastroje społeczne. Być może szansą na rozwój rolnictwa są rynki wschodnie, o ile nie będzie tam większych niepokoju narodowościowych i społecznych.

Liczę, że nasza władza wojewódzka będzie w większym stopniu otwarta na współpracę ze środowiskami społeczno-politycznymi. Dotychczas poprzedni i obecny wojewoda nie kwapili się do korzystania z ofert współpracy, zgłaszanych przez PSL.

Aby poprawić sytuację, powinna wejść w życie nowa ustawa o spółdzielczości, która została zablokowana przez poprzedni Senat.

Poprawa gospodarki może nastąpić, gdy zaprzestanie się dbać o interesy partykularne, a nastąpi myślenie w kategoriach ogólnych, w interesie państwa i społeczeństwa.



# „Wierni poddani”

„Nie dbam jaka spadnie kara  
Mina, Sybir, czy kajdany...”

A. Mickiewicz

Minęła 129 rocznica Powstania Styczniowego (22 I 1863). Okręg Łomżyński (z przewagą ludności szlacheckiej) miał w nim swój znaczący udział.

Otrzymałmy interesujące opracowanie Bronisława Wojciechowskiego, ujawniające szczegółowe represje wobec powstańców. Wśród nich byli także oficjaliści ziemscy, chłopci, a także Żydzi. Po raz pierwszy ich nazwiska zostają podane do publicznej wiadomości. Czy żyją ich potomkowie? Może mają jakieś dokumenty, fotografie, pamiątniki? Prosimy o kontakt.

W grudniu 1963 r. Okręg Łomżyński został oddany pod zarząd Murawiewa „Wieszatela”, a naczelnikiem wojennym w Łomży został generał Ganecki. To on wydawał wyroki.

Na zsyłkę skazani zostali:

1. BUDZISZEWSKI KAROL z Drozdowa
2. BACZEWSKI JAN z Puchał
3. GODLEWSKI JAN z Puchał
4. JABŁOŃSKI WITALIS z Jabłoni Samsonów
5. KOTOWSKI PIOTR z Kotów
6. KĘDZIERSKI STANISŁAW z Pniewa
7. KRAJEWSKI FRANCISZEK z Kotów
8. TABĘDZKI PIOTR z Baczów Suchych

Wysłani do więzienia w Grodnie, a następnie na Syberię:

1. BUKOWSKI JAKUB z Puchał
2. GRUZIELSKI WINCENTY z Puchał

Wysłani do X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej:

1. DRĄGOWSKI JAN z Kossak
2. KOLAK SRUL z Mężenina
3. KAKSZEL TEOFIL z Mężenina

Osadzeni do rot aresztanckich od 1 roku do 6 lat:

1. KAMIŃSKI IGNACY z Pniewa
2. PONIATA STANISŁAW z Modzel
3. ROGOWSKI FRANCISZEK z Modzel

Skazani na ciężkie roboty – katorgę:

1. BANACH JAKUB z Drozdowa na 10 lat
2. PIĄTEK JAN z Kotów na 12 lat
3. GODLEWSKI JAN z Kotów na 6 lat

W sumie 19 osób zesłanych, osadzonych w więzieniach, skazanych na katorgę. Ciekawe byłoby się dowiedzieć, czy chociaż jeden z nich wrócił? Czy w rodzinnych przekazach, kronikach istnieje gdzieś zapis, czy chociaż ustnie podawane wspomnienie takiego powrotu? Napiszcie.

Rys. Albin Dobisz



# Zima

*biel rozciągnęła królestwo nad nami*

*a w nas tyle czerni*

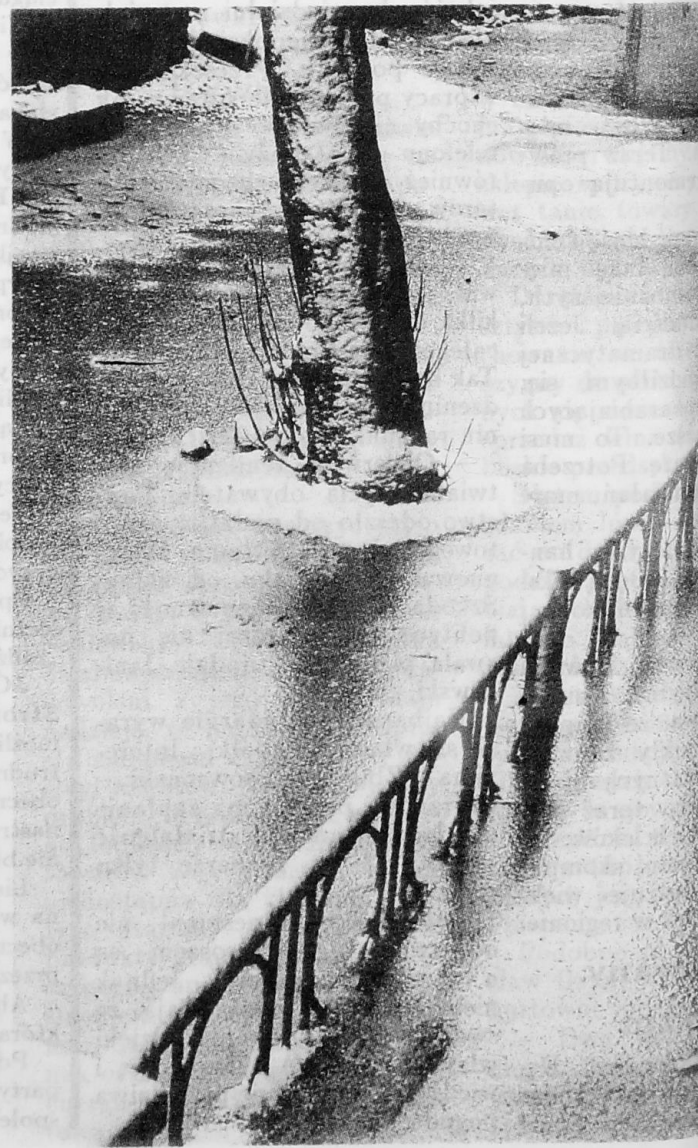
*tyle bram nie do przebycia*

*zwodzonych mostów*

*co łączy a co dzieli?*

*śnieg sypie na krwawiące rany*

JERZY SIKORSKI



CIEMNE  
SŁOŃCE  
W BWA

Apokalipsa u Żydów  
n, to księga ka  
apokryficzna, zaw  
roczą wizję wydar  
zyszących końcowi  
Biblii zwłaszcza O  
Jana, przypisywa  
ly Janowi apostołow  
t je napisać na zes  
pie Patmos.  
elem Apokalipsy  
dstawienie, dla p  
serc w ciężkich  
tecznego triumfu D  
n.

tym zwycięstwie,  
ycznym, symbolic  
umiałym nie tylko  
niczonych, mówią  
czy olejne Tomasz  
icza, prezentowane  
skim BWA.

brzy i rysunki  
i „moja mała apo  
niezwykle dzieła.  
i w znakomitej for  
ekspresji i zniew  
natyzm. Powiem  
erbutowicz otwarci  
i tworczy przetwarz  
Odrodzenia, barok  
jonalizmu.

ndowna dynamik  
to osiągnięta jas  
tleniem ciemnej  
k mistycyzmu i  
wia się gdzieśgd  
steska.

ystawa „moja m  
sa” jest klarowna  
ptymistyczną Nas  
kalipsa!

iedy zatrzymałem  
legiem zamknięt  
pomniał mi się w  
kiego poety, Józ  
skiego:

Przuleć, wietrze, w  
czar  
na głowę więzi

me mój koń, mój  
le

iech miecz do serca  
llach, Allah, pozu

g umrzeć królem!  
ernisaż?

bardzo skromny  
ale mówiący: łon  
są sztuki!!! Chci

ec zapraszam do  
na zapatrze nie  
dokąd szepcem  
zez okno cmy.

m y to KTO?

ni?

GRINGO

masz Świerbuto  
się 27 lipca 19  
omaszowie Lube

1973 ukończ  
we liceum szt  
nych w Supra

1973 studiowa  
cie Wychowan  
nego UMCS  
dyplom uzyskał  
acowni malarst  
na Stelmasika.

stwo sztalugow  
Obecna prezen  
owana „moja n  
”, obejmuje p  
e i rysunki po  
n 1988-91.



KONTAKTY

## CIEMNE SŁOŃCE W BWA

Apokalipsa u Żydów i chrześcijan, to księga kanoniczna, apokryficzna, zawierająca wizję wydarzeń, toczących się do końca świata. Biblii zwłaszcza Objawienie Jana, przypisywane nie Janowi apostołowi, który je napisał na zesłaniu, na wyspie Patmos.

Apokalipsa było przedstawieniem, dla pokrzepienia serc w ciężkich czasach, zwycięstwa triumfu Dobra nad złem.

Apokalipsa było przedstawieniem, dla pokrzepienia serc w ciężkich czasach, zwycięstwa triumfu Dobra nad złem. Apokalipsa było przedstawieniem, dla pokrzepienia serc w ciężkich czasach, zwycięstwa triumfu Dobra nad złem.

Apokalipsa było przedstawieniem, dla pokrzepienia serc w ciężkich czasach, zwycięstwa triumfu Dobra nad złem.

Apokalipsa było przedstawieniem, dla pokrzepienia serc w ciężkich czasach, zwycięstwa triumfu Dobra nad złem.

Apokalipsa było przedstawieniem, dla pokrzepienia serc w ciężkich czasach, zwycięstwa triumfu Dobra nad złem.

Apokalipsa było przedstawieniem, dla pokrzepienia serc w ciężkich czasach, zwycięstwa triumfu Dobra nad złem.

Apokalipsa było przedstawieniem, dla pokrzepienia serc w ciężkich czasach, zwycięstwa triumfu Dobra nad złem.

Apokalipsa było przedstawieniem, dla pokrzepienia serc w ciężkich czasach, zwycięstwa triumfu Dobra nad złem.

Apokalipsa było przedstawieniem, dla pokrzepienia serc w ciężkich czasach, zwycięstwa triumfu Dobra nad złem.

Apokalipsa było przedstawieniem, dla pokrzepienia serc w ciężkich czasach, zwycięstwa triumfu Dobra nad złem.

Apokalipsa było przedstawieniem, dla pokrzepienia serc w ciężkich czasach, zwycięstwa triumfu Dobra nad złem.

Apokalipsa było przedstawieniem, dla pokrzepienia serc w ciężkich czasach, zwycięstwa triumfu Dobra nad złem.

Apokalipsa było przedstawieniem, dla pokrzepienia serc w ciężkich czasach, zwycięstwa triumfu Dobra nad złem.

Apokalipsa było przedstawieniem, dla pokrzepienia serc w ciężkich czasach, zwycięstwa triumfu Dobra nad złem.

Apokalipsa było przedstawieniem, dla pokrzepienia serc w ciężkich czasach, zwycięstwa triumfu Dobra nad złem.



## LEKARZ DOMOWY

Jestem nastolatką. Mam swojego chłopca, jesteśmy bardzo szczęśliwi. Na jednym z takich większych spotkań towarzyskich nasz starszy kolega jako rewelację obwieścił, co ostatnio przeczytał. Podobno osiemdziesiąt procent młodzieży się onanizuje. Patrzyliśmy na niego zdziwieni. Ja nie uprawiam tych praktyk, mój chłopiec też nie, a i najbliższe koleżanki. Myślę, że trochę przesadził. A może badania prowadzono w dużym mieście, gdzie panują trochę inne obyczaje, albo ankietowani specjalnie podawali twierdzące odpowiedzi. Tak czy owak, skoro jest to tak powszechne zjawisko, chciałabym się dowiedzieć, czy jest to rodzaj zboczenia i czy można je leczyć?

Agnieszka

Onanizm, to inaczej masturbacja, samogwałt lub ipsacja. Wszystkie określenia oznaczają metodę zaspokajania popędu płciowego bez udziału partnera. Zjawisko to występuje dość często w początkach okresu kwitnienia i częściej dotyczy chłopców niż dziewcząt.

Onanizm u chłopców polega na drażnieniu żołądki prącia, a u dziewcząt techtaczki. Dzięki różnym manipulacjom dokonywanym na narządzie płciowym osiągają orgazm. Choć jest często uprawiany, szczególnie przez mężczyzn, trzeba podkreślić, że nie każdy mężczyzna jest zdolny doprowadzić się do samozaspokojenia.

W większości wypadków onanizm nie ma żadnego wpływu na współżycie płciowe. Jednakże, gdy praktyki te stają się stałym nawykiem, zwłaszcza że z czasem przybierają coraz bardziej wyszukane formy i wymagają coraz mocniejszych

bodźców, pobudliwość narządów płciowych podczas normalnego stosunku, zmniejsza się. Dotyczy to głównie kobiet, którym normalne spółkowanie już nie wystarcza dla osiągnięcia orgazmu.

Część chłopców i dziewcząt uprawiających samogwałt nabawia się z czasem kompleksów psychicznych, wynikających z ogólnie panujących przekonań o niemoralności i szkodliwości tego rodzaju praktyk.

Onanizmu się nie leczy. Nawyki te u młodzieży na ogół mijają same wraz z dojrzewaniem lub podjęciem normalnego współżycia płciowego. Jeżeli natomiast przyzwyczajenia takie wynikają z innych chorób, powinny być leczone.

Uprawiający onanizm uzyskują w swych doznaniach pewien rodzaj samozadowolenia, ale nie jest to rzeczywiste odprężenie fizyczne i psychiczne. Lepiej więc dla zdrowia psychicznego i ogólnej kondycji fizycznej, gdy popęd płciowy zaspokajany będzie w normalnym współżyciu.

LEOPOLD MINKE



## MAM SWOJA GODNOSC

Droga Gizelo, są momenty, że mam wszystkiego już dość. Kiedyś wsiadłam w pociąg jadący nad morze. Całą drogę czytałam książkę kupioną na dworcu. „Tantara - sztuka świadomego kochania”. Matko, ile rzeczy się dowiedziałam. A zarazem raz jeszcze poczułam, jak strasznie jestem samotna.

Chciałam zobaczyć morze. Wsiadłam jednak na jakiejś stacji nad ranem i kupiłam bilet powrotny. Przestraszyłam się tego oddalenia. Wróciłam do domu bogatsza o tę lekturę i w większym dole niż przedtem.

Nie mam pracy. Szukałyśmy jej wszędzie z koleżanką. Nigdzie nie potrzebują takich, jak my, po liceum ekonomicznym. Mój tatuś też jest bezrobotny. Wreszcie w pewnej firmie prywatnej zaświtała nadzieja. Jest miejsce. Czekalam godzinę zanim zostałam poproszona do szefa. Pytania (ja coraz bardziej zastraszona) idiotyczne, bezsensowne, grubiańskie, brutalnie wkraczające w moje życie prywatne, w najbardziej intymne sprawy. Miałam lzy w oczach i zduszone gardło. Wreszcie padło jakieś upokarzające przypuszczenie, kolejne pytanie pełne pogardy. Byłam wzburzona. Uciekłam.

Na drugi dzień nie mogłam się przełamać, by pójść tam pracować.

Tak więc Gizelo, znowu szukam pracy. Nikomu o tym nie powiedziałam, bo nikt by mnie nie zrozumiał. Ale mam swoją godność. Niedoczekanie, by jakiś „dziany” kapitalista miał prawo wiać z butami do mojej duszy. Kupuje tylko pewien procent myśli. Od reszty - wara!

Sabinka

Dziękuję...

wszystkim, którzy odezwali się na list „Samotnej”, chorej matki dwojga dzieci.

GIZELA OFERTY

Jestem kawalerem (28/180); dzień za dniem przemija, a ja wciąż czekam, wciąż wierzę, że jest dziewczyna o szczerym sercu, samotna jak ja, która pragnie ciepła, zrozumienia i miłości.

Czekam na Ciebie. Wierzę, że się spotkamy. Że zamieszkaasz w moim domu.

Krzysztof

\*\*\*

Rolnik, stolarz-cieśla, bez nałgów (52/175) szuka miłej Pani (może być z dzieckiem), której chce zaoferować wszystko, co najlepsze na jesień życia. Jeśli szukasz kogoś, kto Cię nie zawiedzie, pewnego i uczciwego, równie samotnego jak Ty - napisz. Moje serce wciąż czeka.

Jan

\*\*\*

Kawaler bez nałgów (24/180), zrównoważony, spokojny, uczciwy, pragnie poznać miłą i uczciwą dziewczynę, która poważnie myśli o życiu. Prowadzę średniej wielkości zmechanizowane gospodarstwo rolne. Odpiszę na każdy list.

Marek

Oferty zamieszczamy bezpłatnie, prosimy tylko dołączyć znaczek pocztowy za 1500 zł.



# KONTAKTY





### „ATAK JASTRZĘBIA”

W związku z notatką na temat konfliktu mieszkańców wsi Paproć Duża oświadczam, że nie zgadzam się z zamieszczoną treścią. Nie życzę sobie również, by publikowano moje nazwisko.

Jestem żołnierzem września 1939, byłem członkiem Armii Krajowej, zesłańcem sowieckich obozów. Uważam, że wszyscy muszą uczyć się prawdziwej historii, a nie fałszywej. Ci, którzy posłużyli się fałszywym aktem notarialnym, przedstawiali również nieprawdziwe okoliczności zajścia. Wierzę, że prędzej czy później prawda i tak wyjdzie na wierzch.

Ja wiem jedno, gdyby nie działalność podziemia, mogłoby dziś Polski nie być.

**Wacław Jastrząb**  
Paproć Duża  
**NIEOPLACALNA  
UCZCIWOŚĆ**

Zawsze płaciłem w terminie za prąd, telewizor, ubezpieczenie. Uważałem, że jak trzeba, to nie należy z tym zwlekać. Za tę dyscyplinę nigdy nie miałem żadnej ulgi, pochwały, choć przecież państwo obracało moimi pieniędzmi od pierwszego dnia terminu płatności. No i pewnego razu, zupełnie wyjątkowo, przegapiłem czas opłaty za energię. Nie podejrzewałem niczego złego, choć jestem stary i wstydzilem się dwudniowego opóźnienia. Zostałem za nie ukarany. Od razu naliczono mi odsetki. Jestem rozżalony, bo przecież sprawił to przy-

padek, a ja zostałem potraktowany jak nieuczciwy klient.

**Czytelnik z Truszek**  
(nazwisko do wiadomości redakcji)

### ŚMIERCIONOŚNE PRZEPISY

W wypadku samochodowym 4 grudnia 1991 roku na drodze Białystok – Jeżewo – Łomża zginął mój brat, Piotr Jakubczyk.

Na bezpieczną jazdę składają się trzy elementy: trzeźwość i sprawność kierowcy, stan techniczny pojazdu i stan drogi. W prowadzonym dochodzeniu przez Prokuraturę Rejonową w Łomży skupiono się na badaniu tylko pierwszych dwóch czynników. Pominięty został całkowicie sposób oznakowania drogi w miejscach szczególnie zagrożonych, zabezpieczenia jej poboczy przy wysokim nasypie (ponad 3,5 metra na odcinkach prostych i 2,5 metra na łukach) i stan nawierzchni przy nie sprzyjających warunkach atmosferycznych.

Wypadek zdarzył się na prostym odcinku, gdzie latem ustawiony był znak ostrzegawczy o śliskiej nawierzchni. Po remoncie tego fragmentu znak zniknął. Uchybienie stało się bardziej niebezpieczne, gdyż dotyczy zimy, a droga nie była w żaden inny sposób zabezpieczona, nawet nie posypana piaskiem. Chcę jeszcze dodać, że właśnie tutaj biegnie ona ze spadkiem, co potęguje zagrożenie.

Jestem ciekawy, czy w planie technicznym zimowego utrzymania dróg krajowych w sezonie zimowym znajduje się szczególnie niebezpieczny odcinek drogi od mostu na Narwi za Wizną przez bagienne obszary. Kto o tym decyduje: Minister Transportu czy łomżyński Rejon Dróg?

W feralnym dniu droga ta była niebezpiecznie oblodzona. Natomiast Zarząd Dróg w Łomży nie podjął żadnych działań łagodzących skutki zimy. Droga nie była

posypana. Są na to świadkowie.

Tłumaczenia drogowców, że jest to droga drugiej czy trzeciej kolejności odśnieżania nie przekonują mnie. Są tam inne miejsca, naruszające przepisy instrukcji o sygnałach i znakach drogowych. One w każdej chwili mogą stać się przyczyną kolejnych tragicznych wypadków.

Droga Białystok – Łomża łączy dwa miasta wojewódzkie i powinna być przejezdna. Nikt tego dnia nie ogłosił stanu klęski żywiołowej ani w Łomży, ani w Polsce. Przy płaceniu podatków drogowych nikt nie mówi klientom, że pieniądze przekazywane są na zabezpieczenie i odśnieżanie wyłącznie dróg pierwszej kolejności.

Chciałbym dodać, że w dniu wypadku brat był trzeźwy, wypoczęty, świadomy zagrożenia. Wynikało to z dużego doświadczenia – był kierowcą około 30 lat, jeździł w różnych warunkach. Jego samochód był sprawny. Tego dnia jechał wolno (ok. 40 km/godz.). Gdyby droga była posypana, gdyby istniały bariery zabezpieczające, to na pewno nie spadłby z nasypu i nie doszłoby do tej tragedii.

Uważam, że przyczyną śmiertelnego wypadku brata



był zły stan drogi. winni są pracownicy Dróg w Łomży lub wykonawcy, którzy wzięli się z poważką obowiązków. Mam pretensje do Dyrektora Regionalnej w Warszawie, opracowuje i zatwierdza rządzenia zagrażające bezpieczeństwu w ruchu w tym.

Myszę, że powinniśmy do odpowiedzialności osób winnych tych wypadków uratuje życie kierowcom, korzystającym z drogi.

**Andrzej Jakubczyk**

**Od redakcji:** Nie poruszył niezwykle problem. Nie zdarzył się, wiem, by do odpowiedzialności pociągnięto osobę odpowiedzialną za stan drogi. Nawet, gdy ustalono przyczynę wypadku są znaczne: fatalna nawierzchnia. Czy nie za lata temu się wówczas po sformułowaniu obciążające wyłączonego kierowcę: „nie zachowując należytej ostrożności”. Uważam, że pora by to zrewidować temat wrócimy.

(Polemika z listem czytelnika w następnym numerze. Przepraszamy.)

WSPÓLNA P...  
Mike Newell...  
Dzieje trzech ame...  
awa człowieka. Ulic...  
współczesnym nam...  
patalistycznego...  
„HUNDRA”...  
Występując...  
Plemię odważnych...  
z mężczyzn. Spoko...  
mienia „Byków”...  
ndra, najdzielniejsz...  
si znaleźć mężczyz...  
otywy baśniowe spl...  
GODZINY R...  
Michael Cur...  
Anthony Hopkins...  
Michael Rourke („...  
awem. Nie chce ze...  
kładników. Jednocz...  
TANCZĄCY...  
SA. Reż. Kevin...  
McDonnell i C...  
Szlagier kinowy 15...  
Bin. za najlepszy...  
lizacji nie chciał si...  
ierdząc, że motyw...  
rzykował i zwycięż...  
zennych mieszkańc...  
ian została pokaza...  
Ten film trzeba zob...  
SCOOTER W...  
SA. Reż. Marlen...  
allagham...  
Przygodowy; dzieci...  
Wszystkie filmy p...  
gionów 7 i ul. Ks. J...

video

CZY JESTEŚ

1. Poniedziałkowy...  
1 - ścieżenie przed te...  
J - dobrą książkę...  
K - zartą dyskusję
2. Zostałeś miliard...  
ukowy sfinansujesz...  
K - transplantację sz...  
K - nową broń międz...  
I - kolejną generację...  
3. W ciągu najbliż...  
inżynierów...  
socjologów...  
ekonomistów...  
zobaczysz się po...
4. Instalowanie wi...  
kanina dekoracy...  
gdyby ktoś Ci zr...  
co teraz zagr...  
w brydza...  
kości...  
w szachy lub war...  
najładniejszy je...  
róż...  
z maków, chabro...  
tulipanów
5. Świat przyszłoś...  
J - wszyscy ludzie b...  
I - większość czynno...  
K - wszystkie proble...
6. Geniusz to dla...  
I - Mozart...  
J - Einstein...  
K - Leonardo da Vin...
7. Nie lubisz zwie...  
I - muzeów...  
J - ruin...  
K - katedr...
8. Kto według Ci...  
J - pasterz mieszkaj...  
K - filozof zamieszka...  
I - dziewczyna z ma...  
Za każde K policz s...  
OD 0 DO 8 PUNKT...  
szta nie złego. Mas...  
edynie. Jesteś jak...  
OD 7 DO 13 PUNK...  
bez względu na wi...  
największym pr...  
4 DO 20 PUNKT...  
wystkimi dziedzi...  
gdy nie można zgł...  
rozumowania, gdy...  
nie być wiecznym c...

Miasto Stawiski, położone przy trakcie warszawsko-piotrogrodzkim, zajmuje obszaru 489,5 ha, ludności liczy 2 789, w tym 60 proc. Żydów.

Po okupantach otrzymało tylko budynek Magistratu i rzeźnię. Było częściowo zabrukowane, lecz bez chodników. Największy rozmach inwestycyjny datuje się od 1927 r. i w następnych idzie naprzód. W okresie tym pobudowano dom dla stróża przy rzeźni, remizę drewnianą dla straży pożarnej z salą teatralną, a w roku 1929 wykończono całkowicie elektrownię o sile wiatru 60 HP, kosztem około 100 000 zł. Zakupiono również 2 morgi gruntu pod budowę szkoły. W tym czasie poukładano też chodniki betonowe na przestrzeni 750 m. Założono 3 studnie pompowe i uruchomiono studnię samoczynną. W mieście prowadzi działalność spółdzielnia mleczarsko-jajczarska.

Straż ogniowa jest jedna, średnio wyekwipowana. Działa

tu ponadto hufiec P.W., Związek Obywatelski Pracy Społecznej „Przystań” (przy którym Koło Kobiet prowadzi przedszkole), Koło Młodzieży i Żydowska Biblioteka Publiczna. Na ogół jednak życie społeczne rozwija się słabo wskutek braku zainteresowania społeczeństwa.

Stawiski posiadają zabytkowy klasztor oo. Franciszkanów i synagogę żydowską z XVIII w.

W ub. roku rozwiązany został Magistrat oraz Rada Miejska i dziś miasto znajduje się pod rządami komisarza.

Ogólny budżet miasta na rok 1930/31 wynosi 67 051 zł, w tym na szkolnictwo 7 565 zł, na opiekę społeczną 3 650 zł.

Komisarzem miasta od grudnia ub. roku jest Stanisław Blusiewicz.

Sekretarzem, od stycznia 1930 roku, Stanisław Raczynski.

oprac. WITOLD WINCENCIAK

## ★ Pismo i ty ★

Jeżeli chcesz się czegoś nowego dowiedzieć o sobie, poznać lepiej swój charakter – masz szansę.

Przyslij co najmniej jedną stronę swego pisma (im więcej, tym lepiej), pisanego na nieliniowanym papierze. Powinno być szybkie, spontaniczne, a nie „wypracowane”. Dołącz także swój podpis (może być nieczytelny) oraz datę urodzenia. Podaj także imię, nazwisko lub pseudonim pod jakim chcesz otrzymać odpowiedź.

Analizy grafologiczne zamieszczamy tylko w tej rubryce. Nie możemy spełnić Waszych próśb i przysyłać ich na domowe adresy. Musielibyśmy założyć całe biuro.

**URSZULA CH. Łomża.** Jesteś osobą pełną wdzięku i kobiecości. Mocno chodzisz po ziemi, chociaż nie brakuje Ci też fantazji i wyobraźni (sposób pisania „e”). Masz też pewne predyspozycje do kierowania innymi, narzucania swojej woli (charakterystyczne „f”). Masz też momenty buntu. Działanie u Ciebie jest ważniejsze od myślenia. Niekiedy je wręcz wyprzedza (pochylił pisma). Twoją największą potrzebą są harmonijne kontakty z innymi ludźmi. A jednocześnie nie liczysz się ze zdaniem otoczenia. W zależności od sytuacji potrafisz jednak kontrolować swoje emocje. Podpis wskazuje na pewne kompleksy (ścieśniony); czy nie wykorzystujesz swej energii tylko na pracy, zaniedbując życie uczuciowe?

**ELŻBIETA W. Warszawa.** Twój charakter jest zmienny, ale pewne cechy są

stałe. Nie należysz do osób, które izolują się od ludzi i pragną nad nimi górować. A jednocześnie Twój stosunek do świata jest pełen rezerwy. Nie każdy może liczyć na Twoje zainteresowanie i przyjaźń (pochylenie pisma, marginesy). Posiadasz logikę myślenia, a także dar intuicji. Wykorzystuj go częściej. Jesteś niecierpliwa, wszystko chciałabyś od razu (litera „i”). Bywasz smutna, umiesz jednak opanować ten nastrój. Cechuje Cię też głębia uczuć i potrzeba miłości. Podpis wskazuje na jedno: uczciwość, niezawodność.

Oczywiście, to tylko ogólna charakterystyka. Na bardziej szczegółową nie ma miejsca. Dziękuję Ci za miły list i pozdrawiam.

**GRZEGORZ WNUK**

Przypominam raz jeszcze o dołączeniu daty urodzenia.

**KONTAKTY**



drogi.  
ownicy  
zy lub  
którzy  
z powo  
Mam  
Dyrekt  
awa czł  
współc  
arszawi  
pialist  
zatwier  
agrazaj  
w ruch  
e poc  
dzialno  
ch tych  
życie in  
zstajają  
rzej Jak  
Blin. za  
kacji: C  
ezwykle  
zdarzyc  
o odpow  
nięto os  
za sta  
ustalen  
dku są  
alna naw  
nie za lat  
po sform  
ce wyłą  
e zachow  
ności”. U  
o zrewido  
imy.  
z listem  
epnym ty  
ay.)

**video hit**

WSPÓLNA PLANETA” – obyczajowy, prod. USA. Mike Newell. Występują: Jane Curtain i C.C.H. Under. Dzieje trzech amerykańskich rodzin uwikłanych w walkę o awa człowieka. Uliczne demonstracje i procesy sądowe toczą się współczesnym nam Bostonie. Wnikliwa krytyka społeczeństwa kapitalistycznego.

HUNDRA” – fantastyczny, prod. USA. Reż. Matt Reż. Występuje: Laurene Laudan. Plemię odważnych, samodzielnych kobiet rządzi państwem z mężczyzn. Spokój królestwa niszczą częste ataki sąsiedniego „Byków”. Z największego pogromu ocalała jedynie ndra, najdzielniejsza wojowniczką. Aby przedłużyć swój gatunek si znaleźć mężczyznę, który zgodzi się zostać ojcem jej dziecka. tywy baśniowe splatają się z wątkami miłosnymi.

GODZINY ROZPACZY” – obyczajowy, prod. USA. Reż. Michael Cumino. Występują: Michael Rourke i Anthony Hopkins. Michael Rourke („Osiem i pół tygodnia”) popada w konflikt z awem. Nie chce zerwać z przestępczym procederem i porywa kładników. Jednocześnie wydaje prywatną wojnę FBI.

TANZĄCY Z WILKAMI” – przygodowy, prod. SA. Reż. Kevin Costner. Występują: Kevin Costner, Gary McDonell i Graham Greene. Szlagier kinowy 1990 roku. Film nagrodzony 7 „Oskarami” Bin. za najlepszy film i najlepszą reżyserię). Dzieło, którego alizacji nie chciał się podjąć żaden z producentów Hollywoodu irdząc, że motyw westernu jest już wyczerpany. Kevin Costner rzykował i zwyciężył. Film opowiada o spotkaniu dwóch kultur: zennych mieszkańców Ameryki i białych. Po raz pierwszy kultura hian została pokazana w całym swoim bogactwie. Ten film trzeba zobaczyć!

SCOOTER W PALM BEACH” – przygodowy, prod. SA. Reż. Marlene Rooff. Występują: Larry Blair i Joe allagham. Przygodowy; dzieci w egzotycznym świecie. Wszystkie filmy poleca sieć wypożyczalni „Deda”: Łomża, Al. gionów 7 i ul. Ks. Janusza oraz Nowogród, ul. 550-lecia).

**video hit video hit**

### CZY JESTEŚ CZŁOWIEKIEM RENESANSU ?

1. Poniedziałkowy wieczór. Co wybierasz?  
I – śledzenie przed telewizorem  
J – dobrą książkę  
K – zartą dyskusję polityczną z rodziną
  2. Zostałeś miliarderem z charytatywnym zacięciem. Jaki program ukowy sfinansujesz?  
J – transplantację sztucznego serca  
K – nową broń międzygwiazdową  
I – kolejną generację komputerów
  3. W ciągu najbliższych lat będzie nam potrzebna najbardziej  
inżynierów  
socjologów  
ekonomistów  
Zobacz się po swoim pokoju. Największą radość sprawiłoby  
ainstalowanie witrażowej lampy  
kanina dekoracyjna na ścianie  
gdyby ktoś Ci zrobił porządek  
y co teraz zagrałbyś najchętniej?  
w brydza  
kości  
w szachy lub warcaby  
najładniejszy jest bukiet  
róz  
z maków, chabrów i jaskrów  
tulipanów
  7. Świat przyszłości według Ciebie to czasy, gdy  
J – wszyscy ludzie będą mówili jednym językiem  
I – większość czynności będą wykonywać za nas komputery  
K – wszystkie problemy rozwiążą za nas politycy
  8. Geniusz to dla Ciebie  
I – Mozart  
J – Einstein  
K – Leonardo da Vinci
  9. Nie lubisz zwiedzać  
I – muzeów  
J – ruin  
K – katedr
  10. Kto według Ciebie czuje się najszcześliwszy?  
J – pasterz mieszkający w sercu Alp  
K – filozof zamieszkały na XX piętrze wieżowca  
I – dziewczyna z małego miasteczka
- Za każde K policz sobie 2 punkty, za J – 1, za I – 0.  
OD 0 DO 6 PUNKTÓW. Nie jesteś umysłem wszechstronnym. To szta nie złego. Masz za to szansę zostać specjalistą w jednej określonej dziedzinie. Jesteś jak pociąg, który pędzi do celu po wytyczonej trasie.  
OD 7 DO 13 PUNKTÓW. Reprezentujesz typ inteligencji wszechstron- bez względu na wiek, zawsze pozostaniesz otwarty na wiele dyscyplin. Największym problemem jest brak umiejętności dokonania wyboru.  
OD 14 DO 20 PUNKTÓW. Twoja wszechstronność każe Ci interesować wszystkimi dziedzinami wiedzy, ale Twój sceptycyzm podpowiada Ci, gdy nie można zgłębić wszystkiego do końca. Błyskawicznie pojmujesz rozumowania, gdy ktoś wyjaśnia Ci zupełnie nowy temat, ale masz się być wiecznym dyletantem.



# KRONIKA POLICYJNA

## WŁAMANIA I KRADZIEŻE

- Z leśnej działki Mariana K. ze wsi Guty Stare (gm. Grabowo) zniknęły sosny i brzozy wartości 100 mln zł. Złodziejem okazał się 25-letni Bogusław W., mieszkaniec tej samej wsi.
- Krzysztof A. z Łomży zdrzemnął się w swoim fiacie, zaparkowanym blisko domu. Wykorzystał to rabuś, który okradł go z 2 worków odzieży. Straty około 9 mln zł.
- Z poloneza Andrzeja M. z Łomży zniknął radioodtwarzacz „Sanyo”. Próbe usiłowania kradzieży samochodu uniemożliwiła blokada kierownicy.
- W sklepie spożywczym przy ul. Skłodowskiej-Curie w Łomży, należącym do Spółdzielni Inwalidów „Nowa”, nieznaną sprawcą wykorzystał nieuwagę ekspedientki; wszedł za ladę i z metalowej kasetki ukradł około 4 mln zł.

## WYPADKI DROGOWE

- W Kątach gm. Mały Płock 8-letnia Marta P. wtargnęła nagle pod stara kierowanego przez Krzysztofa P. z Kolna. Dziewczynka doznała stłuczenia nogi.
- W pobliżu miejscowości Świdry Dobrzyce (gm. Grabowo) kierujący starem Marian W. z Kisielnicy (gm. Piątnica), nie zachowując należytej ostrożności podczas jazdy, najechał na stojącego na poboczu poloneza Jerzego C. z Wodzisławia Śląskiego w chwili, gdy z samochodu wysiadła właśnie Alina R., z tej samej miejscowości. Kobieta z obrażeniami głowy przewieziono do szpitala.

## SAMOBÓJSTWA

- W Stawiskach we własnym mieszkaniu powiesił się 26-letni Krzysztof Z.
- W Chmielowie (gm. Zaręby Kościelne), na własnej posesji w budynku gospodarczym, w ten sam sposób targnął się na swoje życie 24-letni Andrzej J.
- W Zambrowie we własnym mieszkaniu taką samą śmiercią zginął 25-letni Artur G., bezrobotny.

## DOZORY POLICJI

- Prokurator rejonowy w Łomży zastosował dozór policji wobec: 39-letniego Jana O. z Nowogrodu, podejrzanego o grożenie Sabinie O. pozabawieniem życia; 34-letniego Andrzeja W. z Łomży, recydywisty, podejrzanego o kradzież odtwarzacza „Otake” na szkodę Hanny P.; 49-letniego Kazimierza C. ze wsi Budy Stawiski, podejrzanego o usiłowanie przekupienia policjanta, by odstąpił od wykonania czynności służbowych; 28-letniego Marka W. z Łomży, recydywisty, podejrzanego o kradzież skrzyni biegów z fłata 125p Jana C. Zastosował też poręczenie majątkowe w wysokości 2 mln zł wobec 36-letniego Mieczysława K. z Łomży, recydywisty, podejrzanego o kradzież z włamaniem do mieszkania Katarzyny C., którą pozabawił sprzętu elektronicznego, kaset i złotego łańcuszka.
- Prokurator rejonowy w Zambrowie zastosował dozór policji wobec: 23-letniego Jacka K. z Łomży, podejrzanego o zniszczenie poloneza na szkodę zambrowskiego ZUS-u; 19-letniego Andrzeja P., 24-letniego Wojciecha P. i 28-letniego Dariusza P. ze wsi Poryte Jabłoń (gm. Zambrow), podejrzanym o włamanie do miejscowego sklepu spożywczo-przemysłowego i kradzież artykułów spożywczych.

## POŻARY

- We wsi Wyk (gm. Zbójna) stanął w ogniu drewniany dom 84-letniego Władysława P., który zginął w płomieniach. Przyczyny pożaru nie ustalono.
- W Wąsoszu w zabudowaniach Stanisława G. spaliła się więźba dachowa stodoly, zbiory, maszyny i nawozy sztuczne. Przyczyną pożaru było samozapalenie się nawozów.
- W Sławcu (gm. Nowogród) spłonęła więźba dachowa chlewni oraz 19 sztuk trzody. Gospodarz, Jan J. poniósł straty około 50 mln zł. Przyczyna pożaru: zwarcie w instalacji elektrycznej.
- We wsi Sanie Dąb (gm. Kołaki Kościelne) w zabudowaniach Zdzisława Z. spaliła się drewniana stodoła ze zbiorami i maszynami rolniczymi oraz część budynku gospodarczego z fłatem 128p. Przyczyny pożaru nie ustalono.

## INNE

- Wojciech W. z Łomży, po powrocie do domu, został pobity przez Piotra K. i jego brata, gości swojej żony. Piotr K. jest przyjacielem pani W.
- W Łomży, w mieszkaniu 72-letniej Anny M. znaleziono zwłoki staruszki i jej 18-letniej wnuczki, Jolanty J. Przyczyną tragedii było prawdopodobnie zacinanie.
- W Kątach (gm. Mały Płock) podczas naprawiania na słupie linii średniego napięcia został śmiertelnie porażony prądem 30-letni Krzysztof Z., pracownik posterunku energetycznego w Kolnie, mieszkaniec wsi Jeże (gm. Pisz).
- Do NBP w Łomży wpłynął fałszywy banknot 100-dolarowy, dolary wpłacał Jan S. z Łomży. Oświadczył, że przywiózł je z Włoch.
- Fałszywe banknoty 1-milionowe nadal w obiegu. Ostatnio trafiły do PKO w Kolnie (wpłacająca, Teresa S. oświadczyła, że pochodzi on z utargu Tadeusza R.) i kasy Przedsiębiorstwa Przetwórstwa Rolno-Spożywczego w Budach Czarnockich (gm. Piątnica, za sprzedaną trzodę chlewną).

**AK**  
PHU

Przedsiębiorstwo Usługowo-Handlowe  
**18-400 ŁOMŻA**

**PRZEDSIĘBIORSTWO USŁUGOWO-HANDLOWE**

Łomża, Plac Pocztowy 1

posiada w ciągłej sprzedaży hurtowej:

1. ketchup 11 tys./kg – powyżej 20 kg

2. Cukier 5.400 zł/kg – luzem

3. Papierosy po najniższych cenach w Łomży

ZAPRASZAMY w godz. 8.00-17.00

Ponadto informujemy, że został otwarty sklep motoryzacyjny z częściami zamiennymi fabrycznymi do POLONEZA, FIATA 125 i 126.

**58-49**

**ZAPRASZAMY**

w godz. od 8.00-18.00

K-84/109



## SPORT

### SIATKOWKA

**BEATA PIEKARSKA** z Łomżyńskiego Towarzystwa Sportu uczennica Liceum Ekonomicznego w Łomży, została powołana przez Polski Związek Piłki Siatkowej na zgrupowanie kadry juniorek młodzieżowych. Pierwszą trenerką kadrowiczki była **GRAŻYNA GRUDZIŃSKA**, obecnie trenuje ją **MIROSLAW SKAWSKI**.

\*\*\*

Zakończyły się mistrzostwa województwa szkół podstawowych organizowane przez SZS. Wśród dziewcząt zwyciężyła drużyna 1 Wysokie Mazowieckie (opiekun **LECH ŚLIWOWSKI**) pierwszym zespołem łomżyńskiej SP 1 i drugą drużyną tej szkoły. Do zawodów finałowych zgłosiły się tylko dwie drużyny chłopskie. Wygrali siatkarze ze SP 1 Wysokie Mazowieckie (ten sam trener dziewcząt) przed SP Klukowo.

### BADMINTON

Jeszcze jeden sukces trenerski odniósł **LECH ŚLIWOWSKI** razem prowadząc do mistrzostwa województwa w badmintonie swojej szkoły – „jedynki” z Wysokiego Mazowieckiego. Kolejne zajęcia SP 4 z Grajewa i SP 2 z Kolna.

### SZACHY

Wyniki turnieju o puchar dyrektora Zakładu Ubezpieczeń „P” i dyrektora Domu Kultury w Wysokim Mazowieckim: mężczyźni – **SLAWOMIR SOBOCIŃSKI** przed **WOJCIECHEM WALIŃSKIM** i **ANDRZEJEM SKŁADANKIEM** (wszyscy z Łomży); kobiety – **MAGDALENA SOBOCIŃSKA** (Łomża) przed **PONIATOWSKĄ** (Dąbrówka Kościelna) i **MALGORZATĄ SOBOCIŃSKĄ** (Łomża).

\*\*\*

Pierwszym wicemistrzem Polski w szachach korespondencyjnych został **WIESŁAW NAGÓRKA** z Łomży, gromadząc w 16 partii 11 punktów. Trzydziesta trzecia edycja mistrzostw trwała od 1 lutego 1990 do października 1991.

\*\*\*

Otwarte mistrzostwa województwa LZS w szachach odbędą się lutego (godz. 10.00) w Urzędzie Wojewódzkim w Łomży.

### TENIS STOŁOWY

Pingpongiści Narwi Łomża po dwóch kolejkach drugiej ligi rozgrywek II ligi zajmują w tabeli 2 miejsce, ustępując Kormy i Ostróda tylko stosunkiem małych punktów.

### WARCABY

Otwarty turniej warcabów organizuje w Wysokim Mazowieckim miejscowy LZS, LOK i Dom Kultury. Początek 2 lutego (godz. 10.00) w kawiarence Domu Kultury.

### STRZELECTWO

Oryginalną formę sprawdzenia pewności oka i ręki proponuje LOK i Dom Kultury w Wysokim Mazowieckim. Zawody w strzelaniu z broni pneumatycznej 2 lutego (godz. 9.00) odbędą się w... piwnicy Domu Kultury.

### PIŁKA NOŻNA

Zakończyły się wojewódzkie eliminacje ogólnopolskiego turnieju halowego „czwórki” dla szkół wiejskich. Na finały do Wysokiego Mazowieckiego pojechał zespół ze szkoły w Czyżewie, prowadzony przez **PAWŁA CZAJKOWSKIEGO**. Wicemistrzami województwa zostali chłopcy ze szkoły w Janowie, a trzecie miejsce zdobyli piłkarze z Kuzi.

\*\*\*

Mimo kłopotów finansowych i kadrowych (Olimpia Zambrow 8 zawodników w związku z ich wyjazdami i kontuzjami) przygotowani do sezonu wiosennego łomżyńskich trzecioligowców Łomża do 5 lutego gości na Łotwie, a później planowane są spotkania (m.in. 22 lutego z Jagiellonią Białystok, 8 i 15 marca z Warmią i juniorami klubu).

Zambrowianie z niepokojem czekają na 23 lutego, kiedy odbędzie się walne zebranie członków klubu, decydujące o jego losach. Niezależnie od wyników zgromadzenia zaplanowano szereg spotkań towarzyskich głównie (niestety, dla kibiców) wyjazdowych: z Jagiellonią Białystok 8 lutego, w Warszawie z Polonią i Ursusem 12 i 13 lutego, w Wasilkowie z MZKS-em 23 lutego, w Wyszku z Bugiem 26 lutego, w Ostrołęce z Narwią 7 marca. U siebie piłkarze Olimpii zagrają z MZKS-em Wasilków 25 lutego, a 14 lub 15 marca odbędą się mecze Pucharu Polski Olimpii z ŁKS-em II i ŁKS-u z Olimpią II.

### NAJTAŃSZE TELEWIZORY KOLOROWE W POLSCE

NTV ASTER (20", pilot, kineskop TOSHIBA, 55 pr. + AV)

- 3.300.000 zł.

SADKO 51 TC (20" pal-secam, kineskop TOSHIBA)

- 2.850.000 zł.

serwis gwarancyjny i pogwarancyjny

oraz zdalnie sterowanie, „telegazeta”

PAL SECAM przesłanianie proponuje:

ZUE „TELENAPRAWA”

Łomża, ul. L. Staffa 14 (od ul. Małachowskiego)

tel. 168-471 w godz. 9.00-17.00

**KONTAKTY**

**MATERIAŁY BUDOWLANE**

**I SKŁAD OPALU**

Popławski, Pasierbiewicz

Lomża, ul. Sikorskiego 166a, tel. 31-87

tel. dom. 169-305

**OFERUJĄ:**

węgiel wszystkich asortymentów,

w cenach od 580 do 750 tys./tonę.

**ZAPRASZAMY** w godz. od 6.00 - 17.00

**SKLEP PRZEMYSŁOWY**

**Lomża**

pl. Niepodległości 2

(koło dworca PKS)

**Oferuje:**

mozaikę, płytę podłogową „Hajnowka”, tralki, listwy wykończeniowe, meble, tapicerkę, glazurę, terakotę.



**ZAPRASZAMY**

w godz. od 9.30 - 17.30

soboty od 10.00 - 16.00

K-117

**USŁUGI PIELEGNIARSKIE**, zastrzyki domięśniowe, stawianie baniek, inne. Lomża, tel. 43-89 po 15.00.

**KUPNO-SPRZEDAŻ** mieszkań, domów, działek. Przyjmowanie ogłoszeń i reklam: „Rzeczpospolita”, „Gazeta Wyborcza”, „Super Express”, „TOP”, „Przegląd Handlowy”, „The Review of Commerce”, „Gielda”. Lomża, Polowa 45, „TYTAN”, tel. 64-78.

**ŻALUZJE** - 105 tys./m kw. „ŻALMAL”, Lomża 21-00.

**VIDEO-FILMOWANIE**. Lomża, ul. Bawelniana 26.

**VIDEOFILMOWANIE** - tanio. Lomża, 169-101.

**WŁASNOŚCIOWE** 53 m kw. - sprzedam. Lomża, 61-48, ul. Dworna 23/34.

**TANIO** działki budowlane sprzedam. Lomża - Kraska 15.

**SPRZEDAM** Fiata 126p po wypadku (1987). Krystyna Brulińska, zam. Konarzyce 18a.

**SPRZEDAM** dubeltówki myśliwskie kal. 12 Merkel i Iż. Lomża, tel. 168-983.

**GABINET LEKARSKI** autoryzowany przez „WESTE” dr med. Henryk PERKOWSKI. Lomża, Makowa 19, tel. 160-706. Wtorek, środa po 15.00.

**SPRZEDAM** regały sklepowe, lodówkę. Lomża, 57-55.

**KUPIĘ** Fiata 125 combi. Lomża, tel. 58-49.

**SPRZEDAM** atrakcyjną działkę 39 arów Zambrów Kolonia Cieciorki. Wiadomość: Wiśniewski, Zambrów, Lomżyńska 13.

**WYNAJME** pomieszczenie na sklep. Stawiski, tel. 51-41 po 15.00.

**POSIADAM** samochód ciężarowy, budynek gospodarczy (25 m kw.). Czekam na propozycję. Lomża, tel. 160-714.

**REJON Energetyczny** Lomża unieważnia zagubioną plombownicę o numerze RE 2-9.

**TANIO SPRZEDAM** Audi 80 (1977 r.). Stan dobry. Wiadomość: Lomża, tel. 160-998.

**POSIADAM** dwa owerloki. Oczekuję propozycji pracy. Lomża, ul. Berlinga 3/51, tel. grzecz. 65-27 po 18.00.

**POSIADAM** lokal 330 m kw. przystosowany do działalności biurowej, handlowej lub zakładu produkcji lekkiej. Lomża, tel. 50-61.

**POSZUKUJĘ** mieszkania na 6-miesięcy, płatne z góry. Lomża, tel. 61-48.

**MIESZKANIA** z telefonem poszukuję. Lomża, 17-64-67.

**SPRZEDAM** 3,56 ha lasu sosnowo-brzozowego 90-letniego wraz z ziemią. Waław Pardo, 18-525 Turośl k/Kolna.

**UCZCIWYM** pomogę zarobić miliony. Koperta zwrotna + znaczek. Janina Maculewicz, ul. Piłsudskiego 50, 16-020 Czarna Białostocka.

**SPRZEDAM** działkę budowlaną (15 arów). Lomża, Nadnarwiańska 8.

**SPRZEDAM** gospodarstwo 9,22 ha, ziemia 4 klasa, budynki nowe murowane, woda, c.o., z maszynami oraz z całym wyposażeniem. Jan Chętnik, Mątewica nr 2, 18-414 Nowogród.

**SPRZEDAM** lub zamienię działkę o pow. 1890 m kw. na mieszkanie M-5; sprzedam BMW-5201 po wypadku. Lomża, tel. 160-321.

**KOMIS MEBLOWY** i artykuły gospodarstwa domowego. Lomża, ul. Obr. Lomży 2, tel. 21-94.

**WYNAJME** komfortowy mikrobus na różne okazje. Lomża, tel. 58-49.

**SPRZEDAM** mieszkania, domy w Lomży, Wysokiem Mazowieckiem, Grajewie. „ARKADIA”, Lomża, 168-238, 169-908.

**CZYSZCZENIE** dywanów „CRISTINE SERVICE” - Lomża, 168-238.

**SPRZEDAM** Żuka blaszaka (1985) oraz VV Passat combi (1981). Lomża, ul. Kierzkowa 94.

**HANDLOWCY** - swetry, suknie dziane, Tanie - także usługi dziewiarskie - komputerowa maszyna - Expresowo. Lomża, Wojska Polskiego 161c/36, tel. 62-31 wew. 395.

**SPRZEDAM** ciągnik U-1012. Choiński, Duchny 7, gm. Rutki.

**DO WYNAJĘCIA** dom na hurtownię, sklep oraz budynki gospodarcze w Stawiskach. Wiadomość: Skroda Mała 15, gm. Stawiski.

**ŁÓDZKI BANK ROZWOJU**

SPÓŁKA AKCYJNA

ODDZIAŁ OPERACYJNY W ŁOMŻY

**18-400 Lomża**

ul. Wojska Polskiego 2,

tel. 22-78, 23-47, skr. poczt. 72

przyjmuje na korzystnych warunkach lokaty terminowe oprocentowane w stosunku

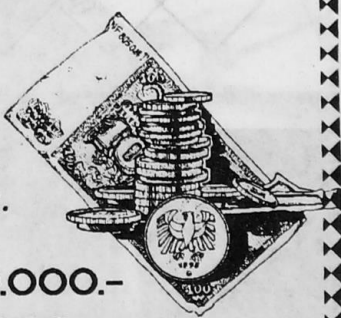
rocznym:

3 - miesięczne - 44 proc.

6 - miesięczne - 45 proc.

12 - miesięczne - 50 proc.

24 - miesięczne - 54 proc.



lokaty powyżej 100.000.000.- mogą być uzgodnione na indywidualnych warunkach.

K-111

Wszystkim, którzy okazali tak wiele serca, współczucia i pomocy oraz wzięli udział w ostatniej drodze naszego kochanego męża, ojca i teścia

**Śp. Teodora JARNUTOWSKIEGO**

serdeczne podziękowania składają:

żona i synowie z rodzinami.

K-99

„KONTAKTY” Tygodnik Łomżyński, 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7, tel. 42-43, 42-44, 57-11.

Redaguje zespół: Joanna Gospodarczyk, Gabor Lőrinczy (fotoreporter), Alicja Niedzwiecka, Gabriela Szczęsna, Maria Tocka, Władysław Tocki (redaktor naczelny).

Stale współpracują: Teresa Adamowska, Jacek Cholewicki, Adam Dobroński, Maciej Gryguc, Stanisław Kędzielawski, Krystyna Michalczyk-Kondratowicz, Wiesław Wenderlich.

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca oraz zastrzega sobie prawo dokonania skrótów.

Wydawca: „Gratis” - Spółka z o.o. Łomża, Aleja Legionów 7.

Skład: AUP „Prima” ul. Sienkiewicza 3, Białystok, tel. 435-525.

Druk: SPPP „Pogoń” w Białymstoku, ul. Mickiewicza 56.

Ogłoszenia przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń „KONTAKTÓW”, 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7, tel. 42-43.

Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

# Słownik polityczny

**HUTA** – miejsce, w którym dawniej wytwarzało się ruskie czołgi. Obecnie wytwarza się tam polskie bezrobocie.

**HYCEL** – w życiu politycznym: kwalifikowany tropiciel komuchów i nomenklatury.

**HYDRAULIK** – facet, którego nic nie rusza. Niezależnie od ustroju, nigdy nie ma przy sobie tych narzędzi, których akurat potrzebuje.

**HYMEN** – błona dziewicza. Małeńki kawałek błony, stanowiący według kleru o wartości niezamężnej kobiety. Większość mężczyzn pragnie, by ich żona to miała w dniu ślubu. Z tym, że seksualnie powinna być doświadczona.

**HYMN** – pieśń upewniająca nas – wbrew temu, co by można sądzić – że jednak jeszcze żyjemy.

**IDEA** – wirus powodujący wcielanie w życie za wszelką cenę własnych urojeń.

**IDEALISTA** – człowiek zarażony wirusem idei.

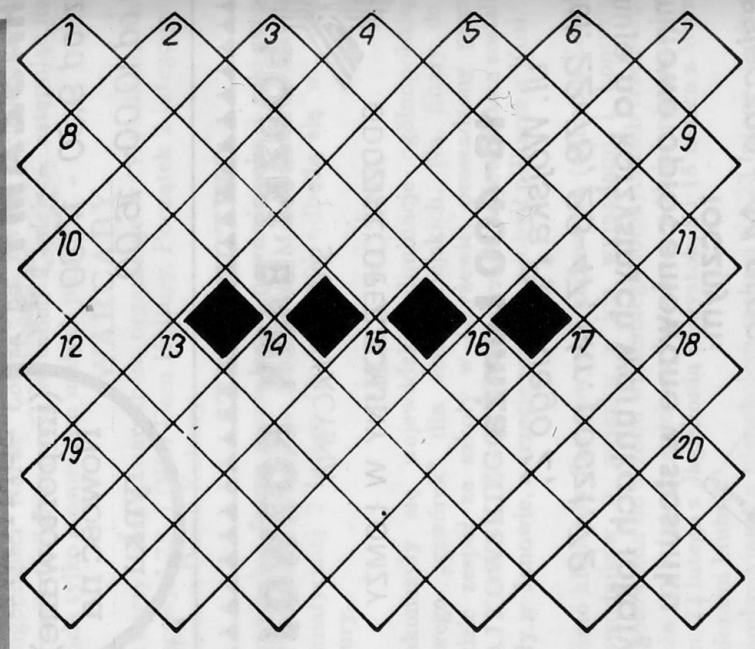
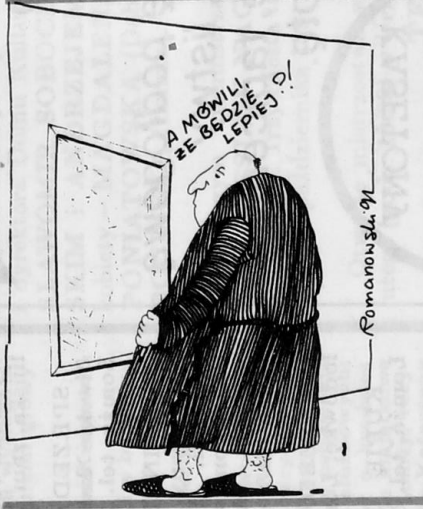
**IDEAŁ** – człowiek nie pijący, nie palący, nie przeklinający, nie zdradzający itd. Na ogół – po prostu nie żyjący.

**IDEOLOGIA** – zespół wierzeń i przesądów powodujący głębokie upośledzenie zmysłów wzroku, słuchu i dobrego smaku.

**IDIOTA** – osobnik wierzący stuprocentowo w spełnienie obietnic przedwyborczych.

**IDYLLA** – wzajemne stosunki między braćmi Kaczyńskimi.

**IGLOO** – ostatnia szansa Łomżyńskiego na wyjście z kryzysu mieszkaniowego.



## UKOŚNIK

**PRAWOSKOŚNIE:** 1) jar, parów, 2) na książki w pokoju, 3) tworzywo sztuczne, 4) porowata, ogniotrwała masa ceramiczna, 5) ten, kto rozwozi węgiel ze składu do odbiorcy, 6) wiosenny miesiąc, 8) lokal gastronomiczny, 10) elektron o ujemnym ładunku elektrycznym, 12) starszy był wrogiem Kartaginy, Młodszy wrogiem Cezara, 14) styl w sztuce europejskiej, 15) tymczasowy budynek mieszkalny, 16) tuman, 17) surowiec na opium, 19) jałowcówka.

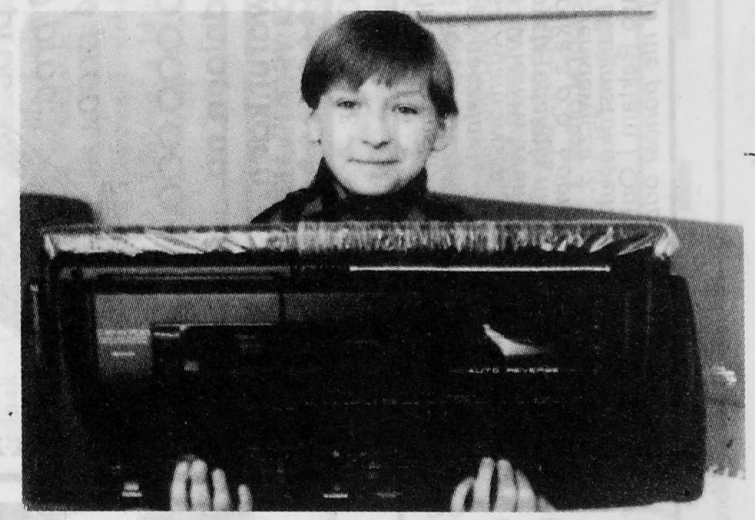
**LEWOSKOŚNIE:** 2) wycinanie drzew w lesie, 3) jezioro w Armenii, 4) niewielkie wzniesienie, 5) niejeden w zdaniu, 6) wypływa z bajki, 7) kwietnik, 9) trująca wydzielina węży pszczoł, 11) heterocykliczny związek organiczny, 13) komediowy chwyt filmowy, 14) sposób barwienia tkanin poprzez pokrycie woskiem, 15) coś ze słodczy lub pieczywa, 16) owoc kasztana jadalnego, 18) wchodzi w skład Wysp Marshalla, 20) kucharz okrętowy.

(HCL)

Rozwiązanie prosimy nadsyłać w ciągu 7 dni od daty ukazania się tygodnika na adres redakcji: 18-400 Łomża, Al. Legionów 7.

## NAGRODY:

ELEKTRYCZNA MASZYNEK DO GOLENIA ORAZ KSIĄZKI



MICHAŁ CHELMIŃSKI z Grajewa, który za rozwiązanie świątecznej krzyżówki wylosował główną nagrodę, bardzo się cieszył, że będzie mógł dawać „czadu” na tak świetnym sprzęcie.

## ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 2

**POZIOMO:** kopeć, Sadat, Aram, moneta, Natal, kanar, atonia, raki, Kos, skwar, stoik, czara, Ama, skat, dramat, taras, Agana, Anabar, Aral, Patan, krata.

**PIONOWO:** kanak, orator, Patos, eman, sok, Anarak, denar, atak, Tarik, lista, akord, wiara, sztaba, amant, Ostap, carat, Amara, „Atala”, Kana, agor, San.

Nagrody wylosowali: REGINA CHOINKA Wysokiego Mazowieckiego komplet naczyń z duralexu oraz książki: STANISŁAW BŹJNOWSKI z Zambrowa, EWA GALIŃSKA z Ostrowi Mazowieckiej, IWONA KOC z Gniazdowa, RYSZARD KRYCZUK z Szawranek, WOJCIECH PI-SZEK z Chroszczy, JOLANTA RUDNICKA z Łomży, BARTOSZ SCHMATERA z Łomży, JAN STEC z Łomży, IRENA SZPAK z Kruszewa, WIKTOR WŁADUK z Puchał Starych.

Pani ELŻBIETA OSTROWSKA, sprzedawczyni z kiosku nr 114 w Wyskiem Mazowieckim, u której zdobywczyni głównej nagrody nabyła „Kontakty”, otrzyma premię w wysokości 100 tys. złotych.

Serdecznie gratulujemy. Po odbiór nagrody rzeczowej i pieniężnej zapraszamy do redakcji; książki wysyłamy pocztą.

IV/0110